POLSKI CZERWONY KRZYŻ

CHRONI
RATUJE

Nr. 5-ty
Rok 1936

Przedstawiciele
Polskiego Czerwonego Krzyża
na Wawelu.



POLSKI CZERWONY KRZYŻ

(Założony w 1919 roku)

TREŚĆ NUMERU:

SOMMAIRE:

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

Nr. 5-ty WARSZAWA, MAJ 1936 R. ROK XVI

Polski Czerwony Krzyż

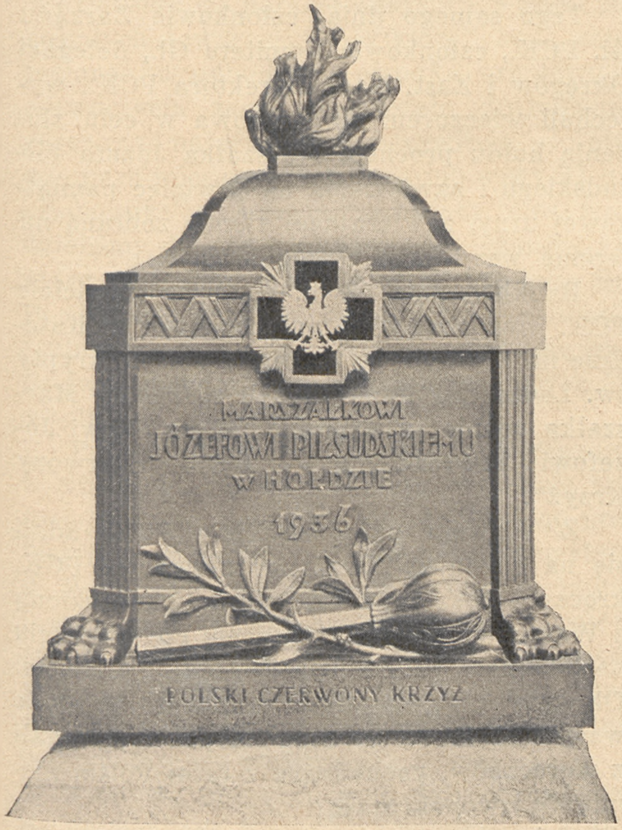
CENTRALNY ORGAN POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA
WYDAWNICTWO MIESIĘCZNE

CROIX ROUGE POLONAISE
ORGANE CENTRAL DE LA CROIX ROUGE POLONAISE
REVUE MENSUELLE

Kom. Red.: Dr. B. Zakliński, Leopold Rutkowski, Dr. T. Dzierzkowski, M. Ulrichsowa. Redaktor: Z. Wołłowiczowa. Wydawca: Zarz. Głów. P. C. K.

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Smolna 6, telefon Nr. 235-29, czynna codziennie od godziny 10—2 popołudniu. Konto w P. K. O. Nr. 10.540.
Prenumerata roczna 5 zł., zagranicą 1 dol.

Non omnis moriar...



Pamiątkowa urna wykonana z bronzu przez firmę „B-ci Łopieńskich" w Warszawie, do której przedstawiciele wszystkich Okręgów PCK. i Oddziału Gdańskiego PCK. złożyli na Walnem Zgromadzeniu Polskiego Czerwonego Krzyża dnia 17 maja 1936 roku ziemię przeznaczoną na Sowiniec.

„Nie umrę wszystek" — Rok minął odkąd odszedł od nas. Rok — który się chwilą wydaje — tak żywa, tak wyczuwalna jest wśród nas obecność Jego Wielkiego Ducha.

Nie było dnia nieledwie, aby nie odwoływano się do niesłabnącego autorytetu, nie przypominano słów, nie rozważano zaleceń Tego, który był Narodu Wielkim Wodzem, gorliwym nauczycielem i niestrudzonym sługą.

Wszystko, czego w tak niezmiernym trudzie dokonał, miało źródło w najpłomienniejszej miłości Ojczyzny.

To też „nie umarł wszystek".

W spuściźnie zostawił nam żywą, wielką i silną Polskę.

W pierwszą rocznicę Jego zgonu, umocnijmy się w niezłomnem postanowieniu zachowania tego nad wszystko cennego dziedzictwa bez uszczerbku.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ W HOŁDZIE MARSZAŁKOWI JÓZEFOWI PIŁSUDSKIEMU



Przedstawiciele Polskiego Cz. K. na Sowińcu.

Polski Czerwony Krzyż, pragnąc złożyć gremjalny hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego — postanowił zawieźć na Sowiniec ziemię zebraną z placówek Czerwonokrzyskich na terenie całej Polski. Myśl powzięta przez Zarząd Główny PCK. znalazła wierny oddźwięk we wszystkich Okręgach i w Oddziale Gdańskim Polskiego Czerwonego Krzyża.

Przybyli do Warszawy na Walne Zgromadzenie Polskiego Czerwonego Krzyża, zwołane na dzień 17 maja, delegaci wszystkich Okręgów i Oddziału Gdańskiego, przywieźli woreczki z ziemią „Czerwonokrzyską" i na wstępie Walnego Zgromadzenia wręczyli ową symboliczną ofiarę Prezesowi Zarządu Gł. PCK. — p. Ministrowi Kühnowi, który złożył ziemię zebraną ze wszystkich dzielnic Polski do pamiątkowej urny przeznaczonej na ten cel.



Składanie ziemi na Sowińcu.

Tego samego dnia członkowie Zarządu Gł. PCK., członkowie Komitetu Gł., delegaci Okręgów i Zast. Nacz Dyrektora PCK., wyjechali wieczorem do Krakowa w celu złożenia hołdu prochom Marszałka Józefa Piłsudskiego i zawiezienia na Sowiniec pamiątkowej urny, zawierającej ziemię zebraną na terenie wszystkich Okręgów PCK.

Rankiem dnia 18 b. m. przedstawiciele PCK. byli obecni na nabożeństwie w Katedrze na Wawelu, po którem zeszli do krypty św. Leonarda, gdzie złożyli u trumny Marszałka wieniec z napisem „Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu — Polski Czerwony Krzyż".

Z Wawelu przedstawiciele PCK. udali się na Sowiniec. Drużyna ratownicza PCK. kroczyła ze sztandarem i niosła przywiezioną z Warszawy pamiątkową urnę. Po przybyciu na Sowiniec, członkowie Zarządu i Delegaci Okręgów z P. Ministrem Kühnem na czele wzięli udział w sypaniu Kopca i wysypali z woreczków, pochodzącą z całej Polski ziemię Czerwonokrzyską.

Cała uroczystość miała charakter bardzo podniosły i zostawiła uczestnikom niezatarte wrażenie. Był to symboliczny hołd Czerwonego Krzyża oddany Temu, który za swego życia czynnie popierał Instytucję Polskiego Czerwonego Krzyża, interesował się jej rozwojem i byt jej utrwalił.

Wykradzenie Józefa Piłsudskiego ze szpitala Mikołaja Cudotwórcy w Petersburgu (1901)

Podając naszym czytelnikom niezmiernie ciekawe i mało naogół znane szczegóły wykradzenia Józefa Piłsudskiego ze szpitala w Petersburgu, zaznaczamy, że zawdzięczamy artykuł niniejszy uprzejmości p. Prof. Mieczysława Michałowicza, który brał osobisty udział, jako młody student medycyny w uwieńczonych powodzeniem ukrytych przygotowaniach, mających na celu zmylenie czujności władz rosyjskich. (Przypisek Redakcji).

Wieść o aresztowaniu „Wiktora" w noc 21/22 lutego 1900 r. dotarła do organizacji P. P. S. w Petersburgu w początkach marca. Jak dziś pamiętam, — wieczorek studencki, wesołe dźwięki muzyki tanecznej, rozbawione twarze młodzieży. Patrząc na wymuszony uśmiech, widząc beztroską napozór rozmowę wtajemniczonych, nikt z widzów postronnych nie przypuszczałby nawet, że stało się w Polsce coś niezwykłego, że „Wiktor" został uwięziony.

Skupieni w sobie, ale nie przygnębieni, widzieliśmy, że narazie wszystkie wysiłki pozostałych towarzyszy „Wiktora" będą skierowane ku odbudowie ośrodka organizacji, odtworzenia tego, co zostało zrujnowane przez rząd najeźdźczy. Rzeczywiście, po upływie paru miesięcy ukazał się już nowy 37 nr. „Robotnika", o którym my stojący bliżej wiedzieliśmy, że został wydany za kordonem, ale który nosił datę wydania w Warszawie. Był to pierwszy znak, że organizacja nie została rozbita że żyje i że niebawem należy się spodziewać drugiej serji prac zmierzających ku uwolnieniu „Wiktora".

Poczęły dochodzić wieści, że nawiązano z Nim kontakt, że symuluje obłąkanie tak umiejętnie, że nawet wprowadził w błąd profesora psychiatrji rosyjskiego uniwersytetu w Warszawie, że władzom rosyjskim imputowana jest konieczność przewiezienia więźnia do Petersburga i umieszczenia go w jednym ze szpitali stołecznych, że puszczono wszystkie sprężyny w ruch, ażeby to był szpital cywilny, nie wojskowy.

I oto na początku roku 1901 przyjechał do Petersburga Aleksander Sulkiewicz, znany nam wszystkim jako „Michał Czarny" lub „Tatar" i zakomunikował nam, że etap prac warszawskich zmierzających do uwolnienia „Wiktora" został zakończony, że wkraczamy w etap drugi, w etap prac petersburskich.

Na odbytej naradzie postanowiono stworzyć jak najściślejszą organizację, by nie wciągając zbyt dużo ludzi, nie narazić roboty na zbytni rozgłos i przez to na niepowodzenie. Wyprowadzenie więźnia wziął na siebie na ochotnika Dr. Władysław Mazurkiewicz, tylkoco ukończony lekarz Akademji Wojskowej w Petersburgu, bezpośrednim pomocnikiem Jego miał być Marjan Chruszczyński, student tejże Akademji i wieloletni mieszkaniec murów szpitala Mikołaja Cudotwórcy, w którym jego matka od wielu lat pełniła obowiązki intendentki, oraz Dr. Sylwanowicz, lekarz tegoż szpitala. Grupę pomocniczą tworzyli adwokat Konstanty Demidowicz, student technolog Ksawery Prauss i jego żona Zofja Praussowa. Uchwalono zerwać wszelkie stosunki z wymienionemi powyżej osobami na czas akcji. Lokalem łącznikowym z nimi w razie potrzeby był lokal bibljoteki polskiej w Petersburgu, do którego uczęszczało moc osób i w którym, nie zwracając na siebie uwagi, można było porozumiewać się z grupą wykonawczą w imieniu miejscowej organizacji P. P. S.

Ojciec Władysława Mazurkiewicza, Jan Mazurkiewicz, prowadził przedsiębiorstwo nabiałowe w Petersburgu. W tym charakterze spotykał się często z ówczesnym ministrem Spraw Wewnętrznych Gorymykinem i z naczelnikeim miasta Petersburga, generałem Klejgelsem. Za ich protekcją Władysław Mazurkiewicz uzyskał stanowisko ordynatora w szpitalu Mikołaja Cudotwórcy, jeszcze przed przywiezieniem tam „Wiktora". Ani Gorymykin, ani Klejgels, ani wreszcie zacny staruszek pan Jan Mazurkiewicz nie podejrzewali nawet, kto kieruje ich krokami, czyjej sprawie służą.

Władysław Mazurkiewicz, towarzysz „Aloizy", mistrzowsko przystąpił do swojej roli, stworzył na tej scenie życia sylwetkę młodego fanatyka nauki, którego nic nie obchodzi oprócz jego umiłowanej psychiatrji; spędzał całe dni w bibljotece szpitalnej, otoczony książkami; przynosił je i wynosił ze szpi-



Józef Piłsudski w epoce konspiracyjnej przed Wielką Wojną.

tala walizkami. Koledzy lekarze uważali Dr. Mazurkiewicza za „człowieka nie z tego świata", a on w tej walizce przemycał systematycznie części garderoby, aż do cylindra włącznie, — wszystko potrzebne dla wyekwipowania więźnia w razie jego udanego wykradzenia.

Nadszadł dzień 1 maja starego stylu, wybrany rozmyślnie przez spiskowców, jako chwila, w której wszystkie władze policyjne i żandarmskie miały oczy zwrócone w kierunku demonstracyj i strajków 1-szo majowych". Od rana trwaliśmy w wielkiem napięciu. O godzinie 11-tej wszystkie rozkazy zostały potwierdzone. O godzinie 12-tej z eleganckiego hotelu stolicy mknie do Wilna nadana depesza: „Egzamin wyznaczony na dzisiaj". Depeszę nadaje student medyk. W okresie egzaminów wiosennych nie zwraca ona niczyjej uwagi. W szpitalu Mikołaja Cudotwórcy od południa wielki ruch. Dorocznym zwyczajem w parku leżącym w pobliskiej dzielnicy ma się odbyć 1-szo majowy jarmark, połączony z zabawami ludowemi. Od lat 200 skupia się na tym jarmarku i na tych zabawach cała dzielnica szpitala Mikołaja Cudotwórcy; uczęszczają na nie i wszyscy funkcjonarjusze szpitala.

W pokoju dyżurnego lekarza raz po raz zjawia się ktoś ze służby; przystępuje z nogi na nogę i nieśmiało prosi, ażeby pan Dr. dyżurny był łaskaw zwolnić go na tą doroczną tradycyjną zabawę. Pan doktór dyżurny a jest nim właśnie, chytremi kombinacjami na ten dzień „wycelowany", Władysław Mazurkiewicz, marszczy groźnie brwi, wymyśla od nicponiów i leniuchów, klnie na czem świat stoi, i wreszcie łaskawie udziela zezwolenia. Wieczorem szpital jest ogołocony dokładnie z połowy służby.

Wreszcie chwila upragniona. „Wiktor" sprowadzony pod pozorem naukowego badania do pokoju dyżurnego lekarza, przebrany przez „Aloizego" w szykowny strój cywilny, zbliża się do drzwi przez które ma wyjść do upragnionej wolności. Niestety, drzwi zamknięte na klucz; oddźwierny poszedł na zabawę do parku. Trzeba wobec tego przejść przez wielkie, prawie pół kilometrowe podwórze, pod wzrokiem pytającym służby, kręcącej się po podwórku. Na szczęście autorytet dyżurnego lekarza, jest tak wielki, że nikt nie odważa się zastąpić Im drogę. Idą więc „Wiktor" i „Aloizy", ściskając mocno w kieszeniach brauningi. Ale oto i chwila upragniona — otwarła się furta szpitalna. Cudny wieczór majowy, ciepłe promienie zachodzącego słońca opromieniają obie postacie.

Wieczorem przed jeden z dworców stołecznych, pustych o tej godzinie, zajeżdża elegancki pojazd. Dwuch nie mniej eleganckich panów wysiada i kieruje się do wejścia, — „Wiktor", „Michał". U wejścia — żandarm. „Wiktor" podchodzi do niego. Niedbałym gestem rzuca mu 100 rublówkę i rozkazującym głosem mówi: „przedział I klasy na dwie osoby", żandarm smagnięty stalowym wzrokiem, pręży się, bije w obcasy, salutuje, „słuszajuś wasze prewoschoditelstwo".

Za godzinę z eleganckiego hotelu stolicy biegnie depesza do Wilna: „egzamin z wynikiem celującym złożony".

W tej chwili w przedziale I klasy dwie postacie prowadzą w półmroku cichą rozmowę: „Wyjedziesz za kordon, odpoczniecz, nie możesz się dłużej narażać, będziesz pracował za granicą". — W odpowiedzi ostry głos: „Ani myślę, tyle roboty, wracam". **M. M.**

Przemówienie Ministra A. Kühna,

Prezesa Polskiego Czerw. Krzyża wygłoszone na posiedzeniu Komitetu Główn. P. C. K. w dniu 16 maja 1935 i na Walnem Zgromadzeniu Polsk. Czerw. Krzyża w dniu 17 maja 1935 r.

Sprawozdanie za rok 1935, wydane w druku, zawiera tylko suche liczby i fakty. Sformułowanie oceny i wniosków osiągnąć można tylko w drodze analizy. Uważamy za stosowne poczynić je również ze strony Zarządu Głównego, przynajmniej w najważniejszych punktach.

Przedewszystkiem uważamy za konieczne zwrócić uwagę na następujące fakty:

1) Biorąc sumarycznie ogólne wyniki pracy na całym terenie, stwierdzić należy przysporzenie dorobku w większej mierze, niż w roku 1934, prawie we wszystkich dziedzinach pracy. Szczególnie zasługuje na podkreślenie, że wśród tak trudnych ogólnych warunków, powiększona została liczba członków i Okręgi i Oddziały naogół uzyskały większe dochody, niż w r. 1934. Godnym podkreślenia jest duży rozwój organizacji Kół Młodzieży, gdyż liczba członków Kół Młodzieży w stosunku do roku ubiegłego, wzrosła prawie że dwukrotnie.

2) Dorobek poszczególnych Okręgów jest bardzo nierównomierny. Na czoło wszystkich Okręgów, pod każdym względem, wybija się Okręg Śląski. Pracując bardzo nieznacznemi siłami i wydatkując nieduże stosunkowo sumy na koszty administracyjne, Okręg ten osiągnął bardzo dodatnie wyniki we wszystkich dziedzinach pracy. Co jednak szczególnie zasługuje na podniesienie, to autorytet, jaki Polski Czerwony Krzyż zdobyć sobie potrafił na Śląsku. Przypisać to musimy—z jednej strony — niezwykłemu, bezinteresownemu oddaniu się pracy ze strony Prezesa Zarządu Okręgu, p. Wice - Wojewody Żurawskiego, jako też z drugiej — zastosowaniu właściwych, racjonalnych metod pracy społecznej. Dzięki temu, wokół Polskiego Czerwonego Krzyża na Śląsku koncentruje się obecnie praca społeczna z wielu dziedzin. Znajduje to swój wyraz w tem, że z Okręgiem Śląskim PCK. zespolił się organizacyjnie nawet szereg stowarzyszeń, posiadających własne statuty. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Komitetu Gł. znajduje się projekt regulaminu, w ramach którego skoncentrować się ma również wokół Polskiego Czerwonego Krzyża cała akcja w dziedzinie ratownictwa przeciwgazowego na Śląsku, obejmująca wszystkie zainteresowane władze i instytucje. Zarząd Główny uważa za stosowne dać na tem miejscu wyraz uznania dla Okręgu Śląskiego, reprezentowanego dziś przez Prezesa p. Wojewodę Żurawskiego i p. Dr. Kujawską i podkreślić wobec Kom. Gł. tak dodatnie wyniki pracy tego czołowego Okręgu PCK., uważa bowiem, że metody zastosowane z tak dobrym skutkiem na terenie tego Okręgu, mogłyby z powodzeniem znaleźć szersze zastosowanie.

Liczba członków prawie we wszystkich Okręgach wzrosła; jedynie w dwuch Okręgach mamy do zanotowania ubytek w tej dziedzinie, a mianowicie w Okręgu Wielkopolskim i Pomorskim. Uznać musimy taki stan rzeczy w tych Okręgach za nieusprawiedliwiony i musimy wytłomaczyć to okolicznościami przejściowemi.

Ogólna liczba członków PCK. jest uderzająco mała — wszystkiego 188 tysięcy, — co uznać należy wprost za przynoszące ujmę naszej Organizacji, tembardziej, jeśli porównać z tem liczbę członków innych stowarzyszeń. Dlatego też wzmóc należy wysiłki, celem znacznego powiększenia liczby członków, stosując racjonalne i skuteczne metody werbunkowe. W tej dziedzinie dodatnio zaznaczyły się w roku ubiegłym zwłaszcza Okręgi: Warszawski, który zwerbował znaczniej-

szą liczbę członków w stolicy, oraz Okręg Wołyński, który potrafił przeniknąć do ludności wiejskiej, tworząc tam Koła PCK. i pozyskując dość znaczną liczbę członków, opłacających składki.

Mówiąc o akcji propagandowo-werbunkowej, musimy też ocenić dodatnio wysiłki Okręgów: Kieleckiego, Łódzkiego i Podlaskiego. Okręg Kielecki np. prowadził szereg wykładów i odczytów w różnych instytucjach i środowiskach społecznych, popularyzując tą drogą cele i zadania PCK.

3) Obok naogół pomyślnego stanu finansowego Okręgów (jeśli je traktować jako całość, łącznie ze wszystkiemi Oddziałami), — niektóre Zarządy Okręgowe znalazły się w trudnościach finansowych, np.: Okręg Poleski (brak dochodów własnych Zarządu Okręgowego), Okręg Lubelski (przekroczenie wydatków administracyjnych), Okręg Wielkopolski (zmniejszenie dochodów własnych, m. in. wskutek zmniejszenia obszaru terenowego), Okręg Lwowski (wskutek przekroczenia kosztorysu przy remoncie sanatorjum i przez zmniejszenie dochodów sanatorjum, zamkniętego na czas remontu), Okręg Podlaski (wskutek dużego wkładu i zaciągnięcia zobowiązań na przeprowadzenie inwestycji we własnym ośrodku zdrowia).

Jest rzeczą charakterystyczną, że w tym czasie, gdy Zarządy tych Okręgów walczą z poważnemi niedoborami i zwracają się do Zarządu Gł. o pomoc, — Oddziały w tych samych Okręgach posiadają znaczne sumy w gotówce.

Wysokość kosztów administracyjnych w poszczególnych Okręgach jest również bardzo nierównomierna. Rozpiętość w tej dziedzinie, gdzie najmniejszy procent wydatków na administrację zanotować należy w Okręgu Śląskim, a największy w Okręgu Warszawskim, — jest bardzo duża.

4) W dziedzinie gospodarki finansowo-budżetowej zanotować musimy kilka zjawisk ogólnych:

a) prawie ogólną jest tendencja powiększania ilości gotówki, zwłaszcza w Oddziałach. Z roku na rok te zasoby gotówkowe wzrastają i na dzień 1 stycznia 1936 r. wynosiły one w Okręgach i Oddziałach zł. 1.234.543.—.

b) drugiem zjawiskiem jest ogólne dążenie, aby w jaknajwiększej mierze przesunąć ciężar finansowania działalności w Okręgach i Oddziałach na fundusze, któremi dysponuje Zarząd Główny, uzyskując je ze źródeł podatkowych. Dotacje w tej mierze, udzielone przez Zarząd Główny w r. 1935, w kwocie zgórą pół miljona złotych nie zaspakajają Okręgów i Oddziałów; Zarząd Główny nawet w ciągu roku budżetowego otrzymuje stale z Okręgów nowe wnioski na dostarczenie środków na te czy inne przedsięwzięcia w poszczególnych Okręgach i Oddziałach, często bardzo drobne, których sfinansowanie może być łatwo dokonane z funduszów własnych. Zarząd Główny nie może zaspokoić tych żądań, zarówno ze względów budżetowych, jako też ze względów zasadniczych.

Uzyskując dla Polskiego Czerwonego Krzyża stałe źródło dochodu w postaci specjalnego podatku, władze rządowe miały na względzie głównie umożliwienie Polsk. Czerw. Krzyżowi przyśpieszenia wykonania tych zadań, które wykonać on winien w charakterze ochotniczej służby zdrowia, i z tego względu, fundusze z tego źródła służyć muszą przedewszystkiem na wykonanie zadań w tej dziedzinie zarówno w zakresie szkolenia personelu, jakoteż potrzeb materjałowych. Odciążając w ten sposób środki, czerpane przez Okręgi i Oddziały PCK. ze społeczeństwa, a nawet zasilając wydatnie finansowo Okręgi i Oddziały, Zarząd Główny domagać się musi, aby środki własne Okręgi i Oddziały uruchamiały na realizację zadań w obrębie swego zakresu działania. Usiłowanie, aby finansowanie akcji Okręgów i Oddziałów odbywać się miało z funduszów podatkowych, uważamy za szkodliwe dla społecznego charakteru organizacji P. C .K. Takie scentralizowanie gospodarki finansowej naszej Organizacji doprowadzićby bowiem musiało do innej jej struktury.

Przy tej sposobności zaznaczyć musimy, że powoływanie się niektórych Okręgów na to, że fundusze ze źródeł podatkowych, jako pochodzące z terenu tych Okręgów, winny być w całości zużytkowane na tych terenach,—wykazuje również nieznajomość istotnego stanu rzeczy, gdyż w większości terenu dochód z tego źródła jest stosunkowo nieznaczny, a gros wpływów dostarcza stolica.

5) Czytając streszczenie sprawozdań z poszczególnych Okręgów, stale spotykamy się z temi samemi działami pracy. Świadczy to o tem, że mimo odchyleń, działalność P. C. K. skierowana została w kilku zasadniczych kierunkach. Uznać to musimy za zjawisko dodatnie, z tem jednak, że czuwać będziemy nad dalszym planowym rozwojem prac, zwracając głównie uwagę na te kierunki zasadnicze. Zaliczyć do nich musimy przedewszystkiem:

a) organizację ratownictwa przeciwgazowego,
b) pomnożenie i racjonalne przechowywanie zasobów materjałowych,
c) kształcenie personelu pielęgniarskiego zawodowego oraz sióstr pogotowia sanitarnego,
d) współpraca z władzami rządowemi i samorządowemi nad podniesieniem zdrowotności wśród społeczeństwa,

e) organizowanie akcji ratowniczych na wypadek klęsk żywiołowych, epidemji, i t. p.,
f) praca w Kołach Młodzieży PCK.,
g) zainteresowanie szerszych sfer społecznych zadaniami PCK. i uzyskanie szerszego poparcia przy realizacji tych zadań.

W roku bieżącym nie mieliśmy jeszcze możności zobrazować w liczbach postępu prac we wszystkich dziedzinach — w poszczególnych Okręgach PCK. Na przyszłość jednak będziemy to robić stale, — uważamy to bowiem za rzecz konieczną, zarówno dla orjentacji wewnętrznej, jakoteż dla informacji społeczeństwa, któremu winniśmy dawać dokładne sprawozdanie.

Uważamy jednak za właściwe choćby w kilku słowach podnieść wyróżniające się rezultaty w niektórych dziedzinach osiągnięte przez poszczególne Okręgi, a mianowicie:

w Okręgu Kieleckim, obok skutecznej akcji propagandowej, wzmożono znacznie działalność w zakresie szkolenia drużyn i instruktorów. Podkreślić należy, że mimo znacznego zmniejszenia obszaru Okręgu, natężenie pracy nietylko nie osłabło, ale nawet się wzmogło;

w Okręgu Krakowskim zaznaczyło się wielkie wzmożenie energji w dziedzinie szkolenia: przeprowadzono kursy dla instruktorów I i II kl., oraz wielką liczbę kursów dla ratowników, na zasadzie opracowanych nanowo programów. Przez liczne ćwiczenia i odprawy instruktorów i komendantów, osiągnięto znaczne polepszenie sprawności drużyn;

Okręg Łódzki w dalszym ciągu jest na pierwszem miejscu pod względem liczby Kół Młodzieży PCK. Formacje PCK. z Okręgu Łódzkiego, biorące udział w ćwiczeniach wojskowych, zostały wyróżnione w rozkazie inspektora armji gen. Norwid-Neugebauera;

Okręg Podlaski skierował znaczne wysiłki na rozwinięcie własnego ośrodka zdrowia w Siedlcach, z którego stara się stworzyć instytucję wzorową. Poświęca również dużo uwagi akcji krzewienia higjeny wśród ludności wiejskiej;

w Okręgu Warszawskim prowadzona była na terenie stolicy bardzo pożyteczna akcja oczyszczania i odkażania mieszkań dla bezrobotnych. Młodzież zgrupowaną w Kołach Mł. — przeszkolono w ratownictwie. W szpitalach wojskowych w Warszawie prowadzono, jako jedyną tego rodzaju placówkę P. C. K. — referaty kulturalno-oświatowe dla chorych żołnierzy;

w Okręgu Wileńskim prowadzono w dalszym ciągu pożyteczną i skuteczną akcję walki z jaglicą, skoncentrowaną w kolumnach ruchomych i punktach stałych PCK.

Baczne czuwanie nad rozwojem działalności jest konieczne również z tego względu, by uniknąć wypaczenia jej i skierowania na tory niewłaściwe. Dla zilustrowania, jak łatwo jest zejść z nakreślonej drogi, przytoczyć możemy niedawno zainicjowaną nową dziedzinę działalności PCK., a mianowicie akcję krzewienia higjeny wiejskiej. Zamiarem Zarządu Głównego było skierować swe wysiłki w kierunku wykonania pionierskiej pracy na terenie **wiejskim.** Pod wpływem jednak domagań się ze strony Okręgów, znaczna część przydzielonych pielęgniarek (około 40%) znalazła się w **miejskich** ośrodkach zdrowia, co jest sprzeczne z założeniem. Uważamy, że P. C .K. w ten sposób wyręcza tylko związki samorządowe, nie przysparzając nic nowego.

Z tych samych względów musimy bardzo ostrożnie odnosić się do ujawnionej tendencji, aby na Polski Czerwony Krzyż przesunąć ciężar utrzymania instytucji opieki społecznej, jak: ośrodków zdrowia, stacji opieki nad matką i dzieckiem i t. p. Doceniając znaczenie tych instytucji, uznać musimy, że P. C. K. nie posiada dość środków finansowych na to, aby mógł zaabsorbować się w większej mierze tą dziedziną pracy, tembardziej, że ustawowo należy ona do samorządów.

Nie wyklucza to, oczywiście, prowadzenia posiadanych już instytucji, tembardziej, jeśli istnienie ich usprawiedliwione jest dużym pożytkiem, jaki przynoszą. Tutaj wymienić możemy w szczególności: liczną sieć instytucji społecznych na Śląsku, rozwijających akcję w środowisku robotniczem; wzorowo prowadzoną stację opieki nad matką i dzieckiem w Grodnie; dobrze wyposażony i rozwijający się ośrodek zdrowia w Siedlcach, oraz spełniającą doniosłe zadanie społeczne i narodowe stację opieki nad matką i dzieckiem w Gdańsku. Możemy też tutaj wymienić dobrze prowadzoną i przynoszącą duży pożytek — stację opieki na dworcu w Stołpcach, oraz podobne — w Zdołbunowie i Turmontach. Instytucje te powstały z realnych potrzeb miejscowych i utrzymanie ich jest konieczne. Na prowadzenie ich jednak odnośne Okręgi i Oddziały muszą same umieć zdobyć potrzebne środki. Zarząd Główny w żadnym razie nie może ich przyjąć na swój budżet, ani udzielać stałych subwencji, z wyjątkiem chyba akcji na terenie Gdańska, która się rozwija w warunkach szczególnych.

6) Wreszcie na końcu zwrócić musimy uwagę na konieczność dalszego porządkowania i usprawnienia rachunkowości w Okręgach i Oddziałach. Sprawozdawczość rachunkowa zwłaszcza musi być terminowa. Odczuwamy, że zachodzi potrzeba obudzenia większego poczucia odpowiedzialności w tej dziedzinie wśród działaczy, na których opiera się praca w Odziałach Polskiego Czerwonego Krzyża.

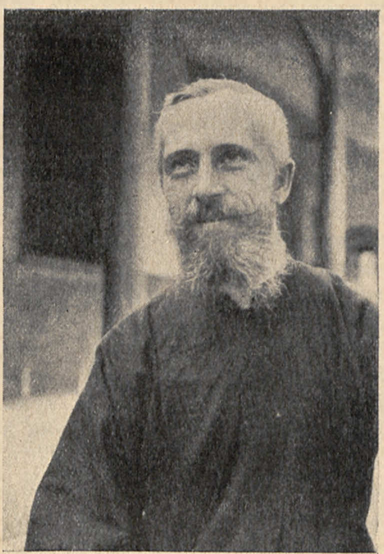
APOSTOLSTWO I MEDYCYNA

DZIAŁALNOŚĆ POLSKIEJ MISJI W CHINACH

Bawił niedawno w Polsce J. E. prefekt apostolski ks. Ignacy Krauze, który w licznych odczytach zaznajamiał społeczeństwo z działalnością w Chinach polskich misjonarzy, niosących miejscowej ludności nietylko światło Wiary, lecz i istotną pomoc w jej ciężkich dolegliwościach i cierpieniach. Omawialiśmy już kilkakrotnie na łamach naszego pisma pracę polskich misjonarzy w Chinach. Tym razem, podczas łaskawie udzielonego wywiadu, usłyszeliśmy szereg nowych i ciekawych szczegółów dotyczących rozwoju Misji. (Przyp. Red.).

Na wstępie ks. prefekt Krauze podkreśla ogromne trudności, na jakie natrafia misjonarz w swej pracy misyjnej w Chinach.

— Gdy się przyjeżdża do Chin człowiek jak dziecko staje bezradny. Przedewszystkiem ogromne trudności językowe. Nietylko bowiem trzeba poznać znaczenie każdego słowa, lecz i przyswoić sobie jego odrębną tonację. Pismo chińskie liczy około 40 tysięcy znaków, prócz tego język chiński posiada kilkanaście narzeczy. Nawet na terenie naszej misji istnieje kilka narzeczy i misjonarz musi je wszystkie rozumieć. W nauce języka chińskiego głównie t. zw. mandaryńskiego (literackiego) posługujemy się podręcznikami francuskiemi lub angielskiemi. Obecnie zbieramy materjały dla opracowania słownika polsko-chińskiego.



Ksiądz Dr. Wacław Szuniewicz.

— Czy działalność Misji obejmuje rozległe obszary?

— Jeśli chodzi o teren, objęty przez naszą działalność misyjną, obejmuje on prefekturę apostolską utworzoną w roku 1933 w prowincji Hopei o obszarze 12 tysięcy klm. kw. z ludnością wynoszącą miljon 100 tysięcy chińczyków, wśród których znajduje się około 16 tysięcy katolików. Szuntefu, gdzie znajduje się nasz ośrodek misyjny, oddalony jest od Pekina o 500 kilometrów.

— Jak się głównie przedstawia praca naszych misjonarzy w Szuntefu?

— Przedewszystkiem trzeba zjednać zaufanie ludności. Naogół Chińczycy odnoszą się do nas Europejczyków z pewną nieufnością, chcąc ich przekonać, trzeba im najpierw czemś zaimponować i tu Opatrzność dopomogła nam przysyłając człowieka, do którego się wszyscy Chińczycy odnoszą z wielkim szacunkiem, podziwiając jego niezwykłą umiejętność w pracy. Muszę tu podkreślić wybitną działalność ks. dr. Szuniewicza, ponieważ ten temat najbardziej zainteresuje Czerwony Krzyż.

Misjonarze polscy przybyli do Szuntefu, gdy pierwsza orka pogańskiego terenu była już rozpoczęta przez francuskich i włoskich misjonarzy. Jednakże brak pomocy lekarskiej dawał się dotkliwie odczuwać. Dopiero po przyjeździe ks. Szuniewicza, wybitnego lekarza okulisty z Wilna, udało się zorganizować bardzo wydatną akcję sanitarną. Ksiądz Szuniewicz odrazu zrozumiał, że zaufanie ludności chińskiej można zdobyć przez umiejętną akcję lekarską. Należy wyjaśnić, że ludność Chin cierpi nagminnie na choroby oczne. Przyczyniają się do tego warunki terenowe (szczególnie szkodliwy pył), oraz powszechnie panujący brud i zupełna nieznajomość najprymitywniejszych warunków higjeny. Niemal każda rodzina chińska posiada w swem gronie ociemniałego lub niedowidzącego. Jaglica jest ogromnie rozpowszechniona. Domorośli lekarze i znachorzy pogarszają jeszcze ten stan rzeczy przez stosowanie nieumiejętnych lub wręcz szkodliwych zabiegów. Znachorzy, niby dawniejsi dentyści, dokonywują operacyj na poczekaniu, — w czasie jarmarków i targów, nie dbając ani o higjenę osobistą, ani o czystość narzędzi. Do nieudanej operacji przyłącza się zakażenie i chory bardzo często traci wzrok.

— Jakżeż się udało ks. Szuniewiczowi zwalczyć te przesądy i zabobony?

— Z początku były trudności wszelkiego rodzaju. Trzeba było zaczynać z niczego. Kosztem jednak ogromnych wysiłków i wytrwałej pracy Misja nasza zorganizowała 12



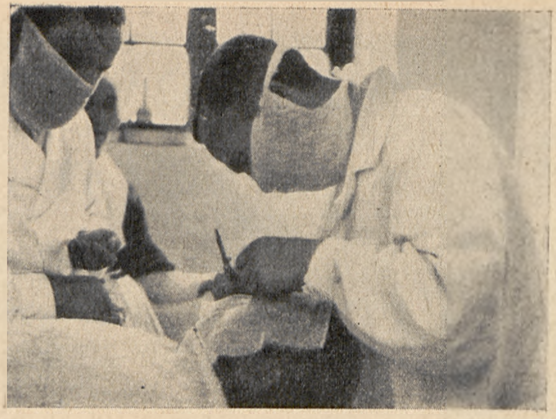
Młodzi pacjenci oczekują w przychodni.



Ojcowie Misjonarze wyjeżdżają z Szuntefu na wyprawę misyjną.



Na ulicy w Szuntef



Przy operacji.

przychodni wiejskich i miejskich i szpital na 76 łóżek. W roku ubiegłym z tego szpitala korzystało 864 chorych, operacji ocznych w szpitalu ks. Szuniewicz dokonał osobiście 750. Frekwencja w 12-tu przychodniach wynosi ok. tysiąca chorych dziennie. Cyfry te są wymowne i świadczą, jak bardzo były potrzebne placówki sanitarne dla miejscowej ludności. Gdybyśmy rozporządzali dostatecznemi środkami, a brak ich stale się nam daje we znaki, zarówno w gotówce jak i przyrządach — mielibyśmy jeszcze znacznie więcej pracy.



— Jakich środków lokomocji używają misjonarze?

— Podróże są bardzo uciążliwe. Jeździmy przeważnie na rowerach. Drogi są ciężkie, pełno na nich kurzu. Nieraz trzeba przebyć kilkadziesiąt kilometrów dziennie, gdyż przychodnie znajdują się w dość dużej odległości jedna od drugiej. Warunki te odczuwa szczególnie ks. Szuniewicz, który przeważnie sam operuje i musi często jeździć do odległych przychodni. Dość wspomnieć, że początkowo nie miał nawet porządnego noża operacyjnego. W Szuntefu operował w małym pokoiku, bo innego nie było. Dziś jest już lepiej, ale warunki są jeszcze bardzo trudne.

— Czy oprócz akcji sanitarnej Misja prowadzi jakąś akcję społeczną?

— Zorganizowaliśmy w roku ubiegłym przychodnię dla matki i dziecka, sierociniec dla 300 dzieci, zakład dla 70 starców, będących na całkowitem utrzymaniu Misji oraz szkołę Pielęgniarstwa, prowadzoną przez ks. Szuniewicza. Szkoła ta ma 2 zadania: przygotować pomocnice dla przychodni ocznych, oraz przygotować wykwalifikowane siły dla stacji opieki nad matką i dzieckiem. Słuchaczki, siostry zakonne i osoby świeckie uzupełniają wiedzę teoretyczną praktyką w szpitalach i przychodniach.

— Czy pobierana jest opłata za zabiegi lecznicze?

— Pomoc lekarska w przychodniach jest bezpłatna, udzielamy ją na podstawie świadectwa ubóstwa wydanego przez księdza. Większe zabiegi i operacje są zasadniczo płatne. Chińczyk lubi, by często na nim dokonywać zabiegów chirurgicznych i bardziej ufa temu, któremu musi za operację zapłacić.

— Czy matki chętnie przychodzą do Misji ze swoimi dziećmi?

— Chińczyk jest naogół bardzo twardy dla dzieci i mało o nie dba. Chinki oczywiście są bardziej litościwe dla swego potomstwa i mają zaufanie do sióstr tembardziej, że dużo jest sióstr Chinek. Wogóle staramy się zbliżyć do rodziny chińskiej. Jest to teren niesłychanie zaniedbany pod każdym względem i prawie niedostępny dla cudzoziemca. I tu znowu występuje konieczność zdobycia zaufania przez przychodnie i zabiegi lecznicze.

— Słyszeliśmy, że siostry dopuszczane są do więźniów?

— Tak jest. Siostry nasze niosą pomoc w więzieniach chińskich, które są poprostu straszne pod względem warunków sanitarnych i bardzo surowego traktowania więźniów. Trzeba podkreślić, że kilkoletnia praca naszych sióstr w tej dziedzinie spotkała się z uznaniem zarówno władz, jak i samych więźniów. Nawet dozorcy więzienni przyznają, że od czasu jak siostry przychodzą im z pomocą praca ich jest o wiele łatwiejsza.

— Z tego wszystkiego, co opowiedział mi ks. prefekt, widzę, że praca Polskiej Misji wydała już owoce?

— Istotnie, zdobyliśmy zaufanie ludności miejscowej, a jest to dla nas czynnik nie-



Otwarcie pierwszej przychodni dziecięcej w Szuntefu — na pierwszym planie stoją J. E. prefekt apostolski ks. Superjor Krauze i ks. Marcin Cymbrowicz.



WĘDROWNA WYSTAWA PCK. NA WOŁYNIU

Zarząd Oddziału P. C. K. w Łucku powziął bardzo szczęśliwą myśl urządzenia stałej wędrownej wystawy Czerwonego Krzyża, mającej na celu zaznajomienie mieszkańców najdalszych zakątków Wołynia z pracą Czerwonego Krzyża i z zasięgiem jego działalności. Umiejętne zorganizowanie takiej ruchomej wystawy wymaga wielkiego nakładu pracy. Trud jednak przy tem poniesiony jest sowicie okupiony przez osiągnięte wyniki. Żadna bowiem broszura, jakby nie była dostępnie napisana i bogato ilustrowana, żadna pogadanka, jakby nie była żywo i barwnie ujęta — nie zrobią takiego wrażenia na mieszkańcach wiosek i miasteczek ,jak odpowiednio dobrane eksponaty i umiejętnie zainscenizowane pokazy praktyczne związane z pracą Czerwonego Krzyża.

Wystawa była początkowo uruchomiona w różnych salach i świetlicach w Łucku podczas walnego zgromadzenia członków Oddziału PCK. Następnie wędrowała w dnie świąteczne lub targowe do większych ośrodków powiatu Łuckiego. Samochód sanitarny P.C.K. przewozi eksponaty, którym towarzyrzą siostra pog. san. P.C.K. oraz składająca się z 7-miu osób umundurowana drużyna ratownicza.

Po urządzeniu wystawy na miejscu, siostra pog. sanit. i ratownicy demonstrują odwiedzającym apteczki, ekwipunek, aparaty tlenowe, przyczem pozwalają zwiedzającym oddychać tlenem. Po zgromadzeniu się większej ilości zwiedzających, druż. ratownicza urządza pokaz w terenie, używając niekiedy dymów i gazów łzawiących.

Pokazy polegają na udzielaniu pierwszej pomocy (opatrunki, tamowanie krwi, sztuczny oddech, aparat tlenowy), ładowaniu do sanitarki rannych i przewożeniu na wózku ręcznym i rowerach. Po zakończeniu pokazów, członek Zarządu Oddziału lub instruktor wygłasza krótkie przemówienie o celach i zadaniach PCK. w czasie pokoju i na wypadek wojny, nawołując zebranych do poparcia akcji PCK. przez zapisywanie się na członków i formowanie drużyn ratowniczych. Jednocześnie prelegent i ratownicy rozdają zebranym broszury, ulotki propagandowe i deklarację członkowską.

Podajemy spis eksponatów wystawy wędrownej:



W ochronce misyjnej.

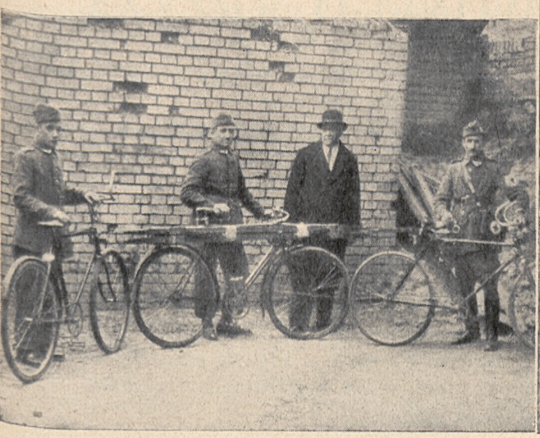
zmiernie cenny. I jeszcze jedno osiągnęliśmy w tej pracy gdyśmy przyjechali do Chin. W wielu miejscowościach misyjnych imię Polski było całkowicie nieznane, dzisiaj jest zgoła inaczej. Pragnęlibyśmy nawiązać stałą współpracę z naszem społeczeństwem, tak czynią w Belgji i we Francji istniejące stowarzyszenia: „Aide aux Missions".

Praca nasza jest naprawdę piękna i pożyteczna, prowadzona ku chwale Boga i ku chwale Polski.

W imię bohaterskich i ofiarnych naszych tradycji, w imię naszej ekspansji mocarstwowej — pragniemy, aby polskie placówki misyjne w Chinach — zdobyły sobie uznanie i pomoc całego polskiego społeczeństwa.

J. K.

WYSTAWA WĘDROWNA P. C. K. — POKAZ.



Wyjazd patroli w teren.



Przewożenie rannego.

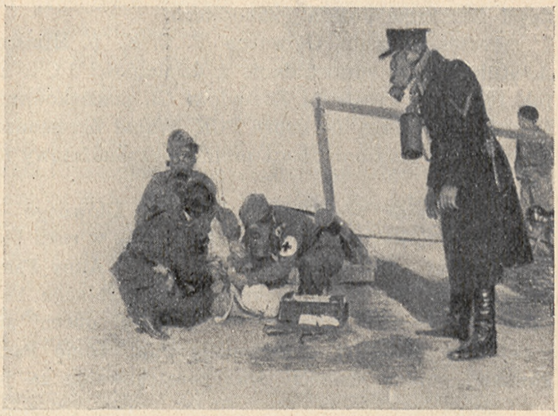


Przeniesienie rannego.

1) Ekwipunek drużyny ratowniczej PCK.,
2) Różne typy masek przeciwgazowych,
3) Różne typy pochłaniaczy bojowych, przemysłowych i inne,
4) Aparaty tlenowe: inhalacyjne i izolacyjne,
5) Apteczki PCK. (ścienna, autobusowa, tornister, torba skórzana),
6) Szereg noszy i szyn prowizorycznych,
7) Manekiny w ubraniach ochronnych (przeciwiperytowych),
8) Szereg figurek (wysokość 10 cm.), w postaci ratowników w czasie wykonania musztry sanitarnej i udzielania pierwszej pomocy,
9) Album z fotografjami, ilustrującymi działalność Oddziału PCK. w Łucku (ćwiczenia, pokazy, zabawy i t. d.),
10) Album z rysunkami w dużym formacie, ilustrującymi pokazowo udzielanie pierwszej pomocy (tamowanie krwi, nałożenie opatrunku, sztuczny oddech i transport). Pozatem w albumie umieszczone są rysunki przekroju pochłaniaczy różnych typów i urządzenie pomieszczeń uszczelnionych,
11) Szereg tablic anatomicznych, gazowych i wykresy ruchu członków i Kół PCK.

Ogólna ilość eksponatów wynosi 139 sztuk.

Pomimo, że Wystawa Wędrowna uruchomiona jest zaledwie od paru miesięcy i do wielu miejscowości nie mogła dotrzeć ze względu na fatalny stan dróg kresowych, jednakże w czasie jej trwania zapisało się na CZŁONKÓW RZECZYWISTYCH P. C. K. 1000 OSÓB, zorganizowano 10 Kół PCK. i 25 Kół Młodzieży, zorganizowano i wyszkolono 7 drużyn eksterytorjalnych i 2 terytorjalne, sprzedano 27 apteczek ściennych typu Wł. 36 i Wł. 36-a i Wł. 36-l., 5 apteczek polowych dla patrolowych drużyn ratowniczych, 1 apteczkę autobusową, 2 tornistry dla sekcyjnych drużyn rat., 2 aparaty tlenowe, 10 skrzynek ratowniczych Nr. 1, 10 par noszy regulaminowych i 3 komplety trzymaczy noszy na rowerach, 12 masek przeciwgazowych. Nie było wypadku, aby w miejscowościach, w których demonstrowano wystawę zapisało się mniej od 20 osób na członków PCK., przyczem niektórzy wpłacali odrazu składkę na cały rok ,zaś z rozdanych dla skooptowania członków deklaracji wpływało najmniej 25 członków.



Pokaz ratownictwa przeciwgazowego.

Publiczność, zwiedzająca wystawę interesowała się najbardziej aparatami tlenowemi, maskami przeciwgazowemi oraz przyrządami do przewożenia chorych na noszach za pomocą rowerów. Przyrząd taki interesował szczególnie ludność w miejscowościach, pozbawionych szpitali; naogół pokazy drużyn ratowniczych utrzymywały widzów w wielkiem napięciu.

Akcja propagandy PCK. odbywa się pod osobistem kierownictwem Prezesa Zarządu Oddziału w Łucku p. kpt. M. Tatarzyńskiego.

W SŁUŻBIE POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

POLSKI CZERWONY KRZYŻ BIERZE UDZIAŁ W UROCZYSTOŚCIACH ŻAŁOBNYCH W WILNIE.

Przedstawiciele Zarz. Gł. P. C. K. w osobach p. Anny Paszkowskiej Sekr. Generalnego P. C. K. i Marszałka A. Boguckiego Wiceprezesa Zarz. Gł. jeździli do Wilna na uroczystości żałobne związane z rocznicą zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Władze wojskowe powierzyły Czerwonemu Krzyżowi zorganizowanie pomocy sanitarnej podczas całego przebiegu uroczystości. Okręg Wileński P. C. K. zmobilizował drużyny ratownicze i siostry pog. sanitarnego. Zorganizowano punkty sanit. - ratownicze i odżywcze. Zarząd Główny przysłał do Wilna 6 samochodów sanitarnych, które umieszczono na punktach ratowniczych dla odwożenia do szpitali osób potrzebujących pomocy.

ZEBRANIE KOMITETU GŁ. PCK.

Dnia 16 maja r. b. odbyło się w Warszawie zebranie Komitetu Gł. PCK. pod przewodnictwem Prezesa Komitetu — p. Ambasadora Tytusa Filipowicza.

WALNE ZGROMADZENIE STOWARZYSZENIA „POLSKI CZERWONY KRZYŻ".

Dnia 17 maja r. b. odbyło się Walne Zgromadzenie Polskiego Czerwonego Krzyża przy udziale delegatów z całej Polski połączone ze złożeniem hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Prezes Zarządu Głównego P. C. K. p. Minister A. Kühn złożył sprawozdanie z działalności PCK. za rok 1935. Po wyrażeniu Zarządowi Gł. podziękowania za skuteczną pracę dla dobra PCK. Walne Zgromadzenie przyjęło program prac i preliminarz budżetowy na rok 1936.

Na wniosek Vice-Prezesa Komitetu Głównego — p. A. Chrzanowskiego, który podkreślił, że w roku bieżącym upływa 15 lat od chwili obrania p. Anny Paszkowskiej na stanowisko Sekretarza Generalnego Polskiego Czerwonego Krzyża — wszyscy obecni powstali i wyrazili przez aklamację Pani Annie Paszkowskiej gorące uznanie oraz podziękowanie za jej długotrwałą, owocną i pełną poświęcenia pracę dla P. C. K.

Następnie dokonano wyborów uzupełniających do Komitetu Gł. P.C.K.

OKRĘG — ODDZIAŁ WARSZAWSKI. PROWADZI AKCJĘ SANITARNĄ NA TERENIE STOLICY.

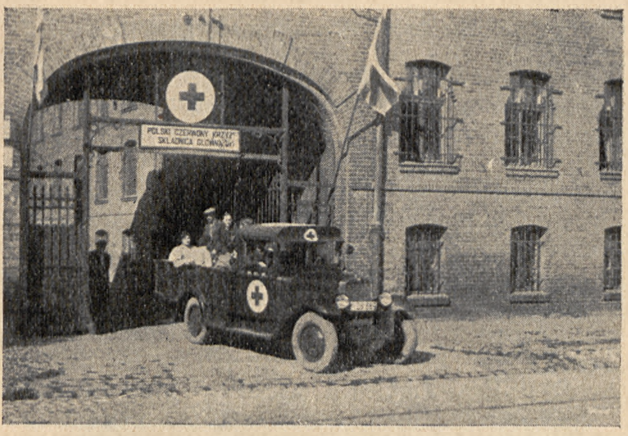
Kolumny odkażająco - oczyszczające zorganizowane od 3-ch lat przez Warszawski Okręg - Oddział PCK. czynne są na terenie Warszawy i zdobyły sobie ogólne uznanie i popularność wśród bezrobotnych i najuboższych mieszkańców stolicy.

Znaczenie tej akcji jest bardzo doniosłe ze względu na jej realny i bezpośredni charakter niesienia pomocy i na szeroką propagandę higjeny wśród najbardziej upośledzonych mieszkańców Warszawy.

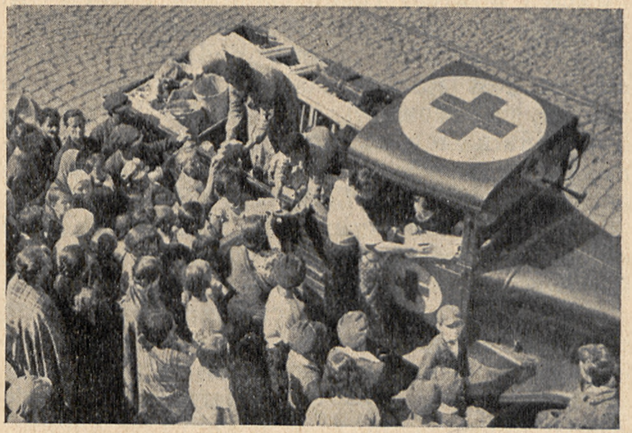
Należy sobie uprzytomnić mieszkaniową nędzę na jaką są skazani bezrobotni, robactwo, brud i niechlujstwo rozpanoszone w ciemnych, pozbawionych powietrza i słońca zapowietrzonych norach w których mieszczą się liczne nieraz rodziny bezrobotnych, aby zrozumieć jakie dobrodziejstwo przedstawia podjęta przez Czerwony Krzyż akcja higjeniczna.

Dwie kolumny odkażająco - oczyszczające przeprowadzały przez całe zeszłe lato od czerwca do grudnia akcję odkażania i oczyszczania mieszkań rodzin bezrobotnych na terenie Warszawy. Personel kolumn składał się z kierownika, dezynfektorów i szofera. Kierownikiem był student V-tego Kursu Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu J. Piłsudskiego — p. L. Ręgowski. Dezynfektorzy i dezynfektorki rekrutowali się z drużyn ratowniczych PCK. odpowiednio wyszkolonych na specjalnie zorganizowanym kursie dezynfektorskim.

Praca była prowadzona planowo. Przed przystąpieniem do akcji odkażania i oczyszczania, personel kolumn przeprowadzał najpierw wywiad, w celu ustalenia warunków mieszkaniowych i życiowych danej rodziny bezrobotnej. Szczegółowy wywiad, określający ogólny stan mieszkania i stan materjalny właścicieli— ułatwiał ustalenie ,co w danym wypadku należy uczynić dla poprawy warunków higjenicznych.



Kolumna odkażająco - oczyszczająca P. C. K. wyjeżdża ze składnicy.



Rozdawanie mydła.

Główna pomoc rodzinom bezrobotnym polegała na doprowadzeniu mieszkania do właściwego stanu i na udzieleniu wskazówek co do zastosowania środków profilaktycznych przeciwko robactwu, na udzielaniu pomocy w naturze i na umożliwieniu kąpieli oraz dezynfekcji i dezynsekcji ubrania i bielizny.

Doprowadzenie mieszkania do prawdziwego porządku polegało na przeprowadzeniu:

a) dezynsekcji mieszkania,

b) drobnych remontów,

c) bielenia,

d) na myciu podłóg rozczynem mydlano - krezolowym.

Dezynsekcję wykonywano środkami gazowemi i płynnemi. Drobne remonty polegały na tynkowaniu ścian i zalepianiu dziur, bielenie ścian i sufitów wykonywano tonem i mlekiem wapiennem.

Udzielanie wskazań profilaktycznych przeciwko robactwu polegało: na uświadamianiu mieszkańców o konieczności i potrzebie utrzymywania w czystości ciała i mieszkania, na pouczaniu o groźbie chorób zakaźnych wskutek niechlujstwa i na dawaniu wskazówek jak należy walczyć z robactwem.

Udzielanie pomocy w naturze polegało na rozdawnictwie środków dezynsekcyjnych i mydła do prania i użytku osobistego.

Kąpiel brudnych i zawszonych osób, skierowanych przez personel kolumn, odbywała się w Miejskich Zakładach Sanitarnych przy ulicy Spokojnej 15. Tam również bielizna osobista i ubranie były poddane dezynfekcji i dezynsekcji.

Kolumny odkażająco - oczyszczające współpracowały stale z Miejskiemi Ośrodkami Zdrowia, które wskazywały adresy mieszkań najuboższych ,będących w najgorszych warunkach sanitarnych.

Praca kolumn w roku 1935 była prowadzona bardzo regularnie. Doświadczenie nabyte w poprzednich latach ,sprężysta organizacja oraz odpowiednio wyszkolony personel sprawiły, że wydajność pracy przewyższała poprzednie lata. W przeciągu 150 dni pracy, kolumny Czerwonego Krzyża przeprowadziły akcję odkażania w 446 mieszkaniach i udzieliły pomocy w zakresie higjeny 2286 osobom.

Dobroczynna akcja Warszawskiego Okręgu - Oddziału PCK. spotkała się z wielkiem uznaniem ludności i sfer miarodajnych.

Prasa stołeczna zamieściła szereg doskonale ujętych artykułów barwnie omiawających działalność kolumn odkażających Czerwonego Krzyża. Na konferencji odbytej w jesieni z inicjatywy Prezesa Zarządu Warszawskiego — Okręgu — Oddziału PCK. — p. Anny Roszkowskiej, poświęconej zagadnieniu akcji odkażania i oczyszczania Warszawy — obecni byli przedstawiciele Min. Op. Społ., Dep. Sł. Zdrowia, Wydz. Zdrowia Komisarjatu Rządu, Referatu Robót Wojewódz. Biura Funduszu Pracy, Wydz. Opieki Społ. i Zdr. Publicz., Zarządu Miejskiego, Państwowego Zakładu Higjeny. Po omówieniu metod obecnych i wytycznych na przyszłość — wszyscy obecni wyrazili uznanie i wdzięczność Zarządowi Warsz. Okręgu — Oddziału PCK. za dokonaną celową pracę i uznali dalsze prowadzenie tej akcji za konieczne.

Powstał projekt zwiększenia liczby kolumn z 2 do 4-ch. Postanowiono prowadzić propagandę — stałego oczyszczania mieszkań i zwracania uwagi na stan sanitarny podwórzy, ubikacyj, klatek schodowych i korytarzy .



Dezynfekcja.

OKRĘG WOŁYŃSKI.

MARSZ W MASKACH PRZECIWGAZOWYCH.

Zarząd Oddziału PCK. w Łucku przeprowadził obok przystani Towarzystwa Wioślarskiego w Łucku ćwiczenia praktyczne dla instruktorów II-ej klasy PCK. z zastosowaniem dymów i gazów łzawiących.

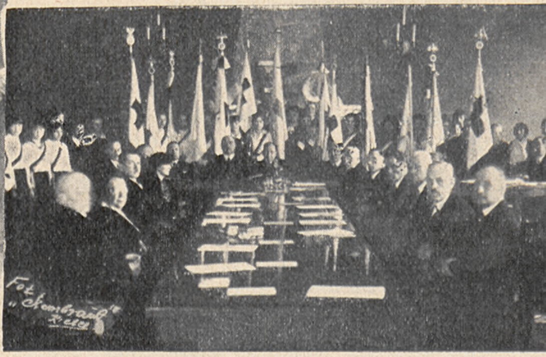
Po ukończeniu ćwiczeń został zarządzony marsz 3-km. w maskach p.-gazowych. W czasie marszu, na 40 osób, obojga płci, nie wytrzymała próby tylko jedna osoba, reszta zaś doszła do celu w dobrej formie, co dowodzi należytego przygotowania instruktorów. Na zakończenie ćwiczeń urządzono na ulicy miasta pokazy ładowania i transportu rannych i zagazowanych gazami bojowemi na 3-ch rowerach, zapomocą specjalnie skonstruowanego przyrządu przez instruktora okręgowego PCK. M. Iwanowa.

Ćwiczenia trwały od godziny 9-tej do 14-tej pod osobistem kierownictwem Prezesa Zarządu Oddziału kpt. M. Tatarzyńskiego.



Bielenie izby.





Okręg Kielecki: 1) Świetlica dla poborowych w Kielcach zorganizowana przy pomocy Koła Sióstr p. s. P. C. K. w Kielcach. 2) Dekorowanie odznaką honorową P.C.K. Dr. Wardyńskiego b. prezesa Zarządu Oddziału P. C. K. w Ostrowcu. 3) Otwarcie Walnego Zgr. Okr. Kieleckiego P.C.K.

POWSTANIE PRACOWNI BIOLOGICZNEJ W SZPITALU P. C. K. W WARSZAWIE.

Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża, doceniając znaczenie i ważność badań połączonych z transfuzją krwi dla społeczeństwa i Armji podjął myśl stworzenia specjalnej pracowni, zadaniem której byłaby praca nad sposobami zapobiegania i leczenia skrwawień, i przy wydatnej pomocy M. S. Wojsk. urzeczywistnił ją, otwierając specjalną pracownię.

W dniu 6 maja w obecności Prezesa Zarządu Głównego, p. min. A. Kühna i szefa departamentu zdrowia M. S. Wojsk., p. generała Roupperta oraz zaproszonych wyższych oficerów Dep. Zdr. pułkownika Kawińskiego, Krupińskiego, Czyża, Łaskiego, Radziszewskiego, Delegata Rządu pułkownika Szali i Dyrektora Zarządu Głównego P. C. K. p. Rutkowskiego została otwarta ta nowa placówka pracy przy Szpitalu P.C.K. w Warszawie.

Kierownik pracowni Dr. med. docent Henryk Gnoiński, po oprowadzeniu gości i zaznajomieniu ich z jej stanem w krótkich słowach nakreślił cel i zadania pracowni.

OKRĘG KALISKI.

Z ŻYCIA ODDZIAŁU P. C. K. W SŁUPCY.

Zarząd Oddziału PCK. w Słupcy dąży do jaknajszerszego rozpowszechnienia haseł czerwonokrzyskich w miejscowem społeczeństwie. Po zorganizowaniu męskiej drużyny ratowniczej — Zarząd Oddziału postanowił utworzyć żeńską drużynę ratowniczą PCK. W tym celu urządzono kurs dla kandydatek. Prelegentami na kursie byli miejscowi lekarze, którzy chętnie ofiarowali swoją pracę dla szerzenia idei PCK. Kurs trwał od 11 grudnia 1935 r. do 28 marca 1936 r. Słuchaczki pilnie uczęszczały na kursa, wyczerpujący program uwzględniał również ratownictwo, zagazowanych i obronę przeciwgazową. Egzaminy wykazały dobre opanowanie materjału wykładowego przez słuchaczki i całkowitą ich zdolność do pełnienia służby w ramach drużyny ratowniczej.

OKRĘG KIELECKI.

SIOSTRY POG. SAN. P. C. K. URZĄDZAJĄ ŚWIĘCONE DLA BIEDNYCH RODZIN.

Tradycyjnym zwyczajem w okresie Świąt Wielkiej-Nocy — Koło Sióstr pog. sanit. PCK. zorganizowane przy Oddziale w Kielcach, znane oddawna ze swej ofiarnej pracy, urządziło dla 170 rodzin „święcone".

Akcja charytatywna prowadzona przez Oddział PCK. nie obciąża funduszów ogólnych PCK., gdyż na ten cel gromadzone są fundusze poza budżetem. Miejscowe społeczeństwo, doceniając należycie doniosłą rolę Polskiego Czerwonego Krzyża, w zupełności akcję tę popiera. Dowodem tego jest np. organizowana ostatnio „zabawa wiosenna PCK." z której całkowity dochód został przeznaczony na pokrycie wydatków, związanych z urządzeniem „święconego", wynoszących zł. 500.—.

Mówiąc o pracach Oddziału Kieleckiego, nie możemy pominąć nader ruchliwego Koła PCK. w Zagnańsku.

Założone stosunkowo niedawno, wykazuje dużą żywotność, skupiając w organizacji ponad 100 członków. Ostatnio zorganizowano drużynę PCK. oraz przeprowadzono kurs ratownictwa dla dziatwy szkoły powszechnej.

Koło PCK. w Zagnańsku wybija się na czołowe miejsce w Oddziale Kieleckim PCK. i może służyć za przykład innym.

SCHRONISKO P. C. K. W GDYNI.

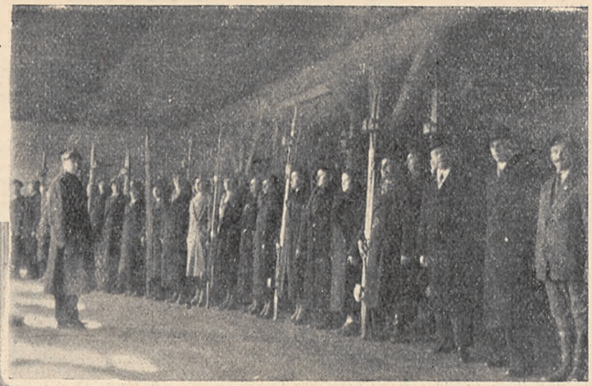
Zarząd Oddz. PCK. w Gdyni donosi, że w dn. 6 maja r. b. zostało uruchomione Schronisko w Gdyni przy ul. Mościckich 37. Schronisko to obliczone jest na 85 łóżek, przy następujących opłatach (od osoby):

za noclegi: dla wycieczek — pierwsza noc zł. 1.—
każda następna noc „ 0.90
dla pojedyńczych osób — pierwsza noc „ 1.20
każda następna noc „ 1.10

Przy schronisku prowadzona jest kuchnia, która wydaje śniadania, obiady i kolacje.

Porozumiewać się należy bezpośrednio z Zarządem Oddz. PCK. w Gdyni, Skwer Kościuszki Nr. 16-b.

Musztra sanitarna.



Oddział P.C.K. w Łucku.
Suszenie masek.



OKRĘG PODLASKI. ZIEMIA Z POLA BITWY POD IGANIAMI, ZAWIEZIONA NA SOWINIEC.

Członkowie Zarządu Okręgu Podlaskiego udali się na pole bitwy pod Iganiami i dokonali na tem historycznem miejscu pobrania ziemi przeznaczonej na Sowiniec.

Zsypaną do woreczka ziemię igańską przywiózł do Warszawy na Walne Zgromadzenie Polskiego Czerwonego Krzyża Prezes Zarządu Okręgu Podlaskiego — p. Marjan Piesiewicz.

UROCZYSTY OBCHÓD „DNIA MATKI".

Dnia 24 maja r. b. odbył się na terenie całej Polski uroczysty obchód „Dnia Matki". Wszystkie Koła Młodzieży PCK. zorganizowały piękne, pomysłowo obmyślane obchody, mające na celu uczczenie Matek przez dzieci i wykazanie im pięknności za trudy i za poświęcenie przez nie ponoszone.

Piękna ta uroczystość, obchodzona w Polsce poraz dwunasty, pierwszy „Dzień Matki" Koła Młodzieży PCK. obchodziły w roku 1924, stała się prawdziwem świętem Czerwonokrzyskiem. W następnym numerze miesięcznika podamy szereg ciekawych zdjęć, związanych z przebiegiem „Dnia Matki" w Warszawie. Tymczasem ograniczymy się do podkreślenia, że w 50 przeszło państwach obu półkuli odbyły się dnia 24 maja rb. manifestacje młodzieży, związane z tym obchodem.

Pierwsza myśl uroczystego obchodu „Dnia Matki" powstała w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Amerykanka, Miss. Jarvis, wiedziona głęboką miłością do swej matki, rzuciła inicjatywę składania dorocznego publicznego hołdu Matkom. Uroczystość taką zorganizowaną najpierw w Chicago w r. 1910, póżniej w całej Ameryce.

Biały gwoździk, kwiat specjalnie umiłowany przez matkę Miss Jarvis, został obrany jako symboliczny kwiat matki. Należy zaznaczyć, że w Ameryce „Święto Matki" posiada charakter uroczystości narodowej. Na ulicach powiewają barwne flagi i zwieszają się kwiatowe girlandy, dziatwa organizuje żywiołowe manifestacje. Teatry wystawiają okolicznościowe sztuki. Prasa poświęca matkom liczne artykuły.

W Polsce pierwszą myśl zorganizowania takiego święta — rzucił przed laty Polski Czerwony Krzyż. Wielotysięczna rzesza czerwonokrzyskiej młodzieży organizuje co roku obchody i akademje publiczne ku czci Matki i matki swe obdarza kwiatami.

ZAKOŃCZENIE KURSU Z OBRONY PRZECIWGAZOWEJ.

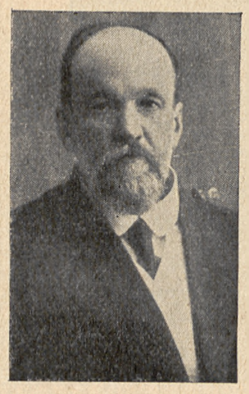
W końcu marca r. b. odbyło się zamknięcie kursu z obrony przeciwgazowej i ratownictwa przeciwgazowego, dezynfekcji i dezynsekcji, zorganizowanego przez Zarząd Główny P.C.K. w Szkole Gazowej na Marymoncie w Warszawie dla kandydatów na instruktorów I-szej klasy drużyn ratowniczych P.C.K. Kurs ukończyło 42 kandydatów ,którzy po odbyciu 3 miesięcznej praktyki w terenie zostaną mianowani przez odnośne Okręgi instruktorami drużyn ratowniczych I-ej klasy.

ODDZIAŁ P.C.K. W KIELCACH.
Siostry p. s. P.C.K. przygotowują paczki „Święconego" dla najbiedniejszej ludności. Bufet Koła Sióstr p.s. P.C.K. na zabawie wiosennej P.C.K. w Kielcach.





Z ŻAŁOBNEJ KARTY.



Dnia 30 kwietnia r. b. zmarł w Warszawie ś. p. dr. Bolesław Miklaszewski, wybitny lekarz i działacz społeczny ściśle związany przez szereg lat z Okręgiem Łódzkim P. C. K. Zgon ś. p. Dr. Miklaszewskiego odbił się bolesnem echem wśród tych wszystkich, którzy bliżej go znali i mieli możność ocenienia Jego niepospolitych zalet umysłu i serca.

Urodzony w r. 1856 w Teleszówce, ziemi Kijowskiej, po ukończeniu studjów lekarskich na Uniwersytecie w Kijowie — dr. Miklaszewski pełnił przez długie lata obowiązki lekarza w Smoleńszczyźnie, gdzie bardzo wiele zdziałał dla rozproszonej na tych terenach ludności polskiej. Dom Doktorostwa Miklaszewskich, był prawdziwem ogniskiem opieki i pomocy dla rodaków. Podczas wojny światowej doktór Miklaszewski rozwinął niestrudzoną działalność dla zorganizowania wszechstronnej opieki nad uchodźcami polskiemi.

W roku 1921 przybył do Kraju i osiadł w Łodzi, pracując jako lekarz Kasy Chorych i lekarz-higjenista szkół powszechnych. Pomimo podeszłego wieku z młodzieńczą energją i zapałem poświęcił swe siły umiłowanej przez Niego pracy zawodowej i pracy społecznej, zdobywając wysoki autorytet moralny i sympatję ogólną. Niepospolita inteligencja, wielka pracowitość i prawość charakteru połączone z rzadkim taktem wysunęły go na czoło miejscowych działaczy społecznych. Żywo się interesował sprawami Czerwonego Krzyża. W okręgu Łódzkim P.C.K. piastował przez lat kilka mandat wiceprezesa okręgu-oddziału, a następnie wiceprezesa Oddziału Łódzkiego. Wśród współtowarzyszy pracy czerwonokrzyskiej cieszył się nietylko najgłębszym uznaniem ale szczerą i gorącą sympatją.

Polski Czerwony Krzyż w uznaniu Jego wielkich zasług nadał mu swą odznakę honorową.

Cześć Jego świetlanej pamięci.



O RATOWNICTWIE PRZECIWGAZOWEM

PEŁNOLETNI FOSGEN

W roku bieżącym fosgen staje się pełnoletni, jako gaz bojowy, mija bowiem równo 21 lat od chwili wprowadzenia go na arenę bojową, przez Niemców. Właściwie fosgen jest jednak staruszkiem, który liczy sobie latek zgórą sto od chwili odkrycia go przez Davyego, z początkiem ubiegłego wieku. Fosgen był więc trucizną doskonale znaną przed wojną światową i doskonale opisaną, tembardziej, że chemja niemiecka zużywała już w roku 1914 w niektórych fabrykach chemicznych około 50 ton fosgenu rocznie. Zatrucia przemysłowe tym gazem były dość częste. Dokładną pracę toksykologji fosgenu napisał jeszcze w roku 1914 Dr. Adolf Roos, lekarz praktyczny z Bazylei i asystent tamtejszego instytutu anatomji patologicznej. Praca nosi tytuł: Phosgenvergiftungen (Zatrucia fosgenowe), wydrukowana w Berlinie. Autor opisuje bardzo szczegółowo działanie fosgenu na ludzki organizm więc nic dziwnego, że Niemcy w ogólnym wyścigu gazowym w czasie wojny światowej sięgali po tak kuszący środek. Fosgen odgrywał bardzo ważną rolę w produkcji barwników, następnie w wyrobie takich środków farmaceutycznych, jak hedonal, aristochina, euchinina, duotal i t. d.

Z powodu silnej toksyczności fosgenu, jeszcze przed wojną światową czyniły koleje niemieckie wielkie trudności w przyjmowaniu transportów fosgenu w butlach. Fabryki zostały skazane na produkowanie fosgenu w dużych ilościach dla własnych potrzeb na miejscu. Nie jest więc rzeczą wcale dziwną, że prawie w każdej niemieckiej fabryce chemicznej, były jeszcze przed wojną gotowe urządzenia do masowej produkcji fosgenu i wyprodukowane dość duże zapasy tego groźnego gazu bojowego. Wspomnieć jeszcze należy o tem, że fosgen powstaje przy narkozie chloroformowej, szczególnie wtedy, kiedy sala operacyjna jest oświetlona płomieniem otwartym, np. lampami gazowemi.

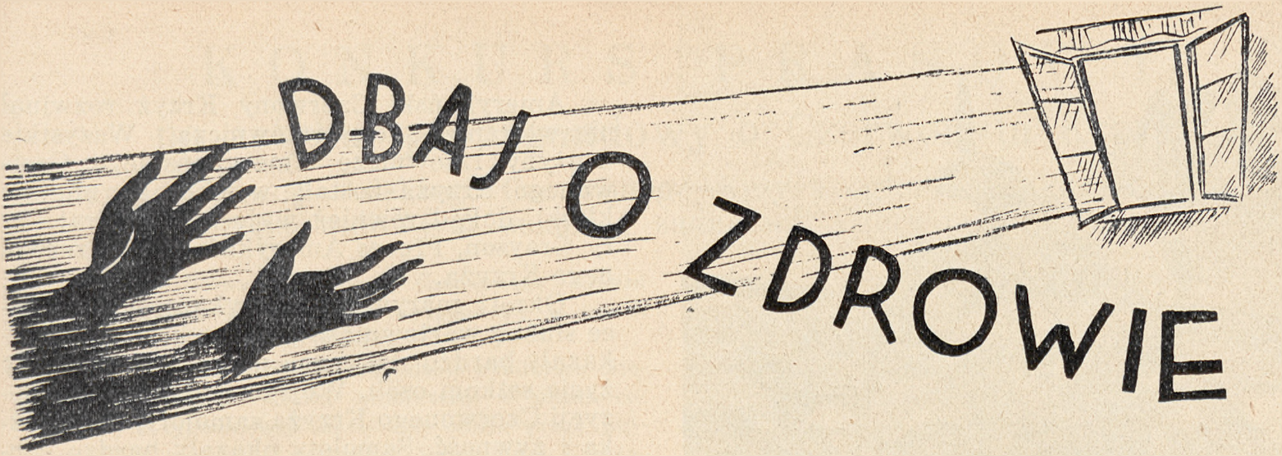
Fosgen, jako gaz bojowy zaliczony został do grupy gazów duszących i jest jej głównym przedstawicielem. W zetknięciu z wodą rozpada się na kwas węglowy i kwas solny. Na tem właśnie polega jego potężne działanie na drogi oddechowe. Fosgen działa tylko lokalnie, to znaczy uszkadza drogi oddechowe w całości ,aż do pęcherzyków płucnych włącznie i na tem wyczerpuje się jego działanie. Wszelkie inne objawy, poza drogami oddechowemi, są już następstwem zmian w płucah i nie zależą bezpośrednio od fosgenu.

W stężeniach słabszych działa fosgen zdradliwie i dopiero po kilku godzinach doprowadza do groźnych objawów. Według badań Habera oddychanie stężeniem fosgenu 45 mg. na metr sześć. powietrza — przez 10 minut może już być śmiertelne dla człowieka. Fosgen jest więc najniebezpieczniejszą trucizną bojową. W działaniu tej trucizny na organizm możemy odróżnić trzy okresy: 1) Okres objawów wstępnych. 2) Okres ostrego obrzęku płuc, który nazywamy zwykle okresem sinicy śliwkowej. 3) Okres ostrego osłabienia mięśnia sercowego ,który zwykle nazywamy okresem sinicy bladej ,albo szarej.

Fosgen jako trucizna bojowa pozostawił w czasie wojny światowej dużą ilość ofiar za sobą i wisi jeszcze ciągle jako jeden z najgroźniejszych gazów nad głową społeczeństw, jako ewentualny składnik wojny chemicznej przyszłości. Właściwie niewolno go stosować, jak i innych gazów, ale czy można temu ufać? Czyż nie widzimy że w wojnie włosko-abisyńskiej gazy wkroczyły również na front bojowy?

Dr. Ludwik Krzewiński.

Na str. 82 podajemy warunki konkursu ogłoszonego przez Instytut Przeciwgazowy na kompletną maskę przeciwgazową ludzką.



POWIETRZE I SŁOŃCE

Niedawno jeszcze słyszeliśmy narzekania:

— W tym roku wiosny już chyba nie będzie! —

Ależ tę śpiewkę słyszeliśmy w przeszłym roku i zaprzeszłym... Co rok ją słyszymy. Jest ona wyrazem nie tyle powątpiewania, ile niecierpliwej tęsknoty za wiosną, która — silniejsza od śniegu, potężniejsza od znużenia — budzi ze snu przyrodę, zwiastując jej zmartwychwstanie.

Kto raz chociaż podróżował samolotem, ten podziwiał wyraźne i piękne zarysy pól, łąk i lasów, lśniące tafle jezior i błyszczące w słońcu wstęgi rzek, widział błyski fal morskich, uderzających o brzegi — i miał złudzenie, że czuje ostry zapach matki — ziemi. Tylko nad miastami, w których ludzie, wbrew prawom natury, mieszkają w stłoczeniu, krajobraz ulega zatarciu. Przykrywa go welon z kurzu, sadzy, gazów i dymu i tworzy mglistą kopułę.

Nie jest obojętne dla zdrowia, że ludzie w miastach, od kolebki do grobu przebywać muszą pod taką kopułą. Wiadomo, że niektóre gatunki drzew giną w miastach. Dlaczegóżby powietrze miejskie, zabójcze dla flory ,nie miało szkodzić mieszkańcom? Wyziewami i kurzem przepojone powietrze jest najgorsze dla zdrowia, ponieważ kradnie ono promienie słoneczne, zwłaszcza promienie ponadfiołkowe, które, wnikając przez skórę do ciała, zwiększają ukrwienie tkanek, pobudzają przemianę materji, potęgują odporność na różne choroby. W kurzem i węglem powysypanych robotniczych dzielnicach spotykamy najwięcej zielonkawo - szarych, niedokrwistych, obarczonych krzywicą, garbatych, smutnych dzieci, które ,jak zwarzone pąki, zanim się rozwinąć zdołały, mają już wygląd starców. Nie myślmy, że tylko obciążenie dziedziczne i stałe niedojadanie winno jest temu, — brak świeżego powietrza i słońca najważniejszą w tem rolę odegrał.

Przyroda nie rozdaje niezasłużonych podarunków. Musimy sami o sobie myśleć, zwłaszcza gdy chodzi o zdrowie.

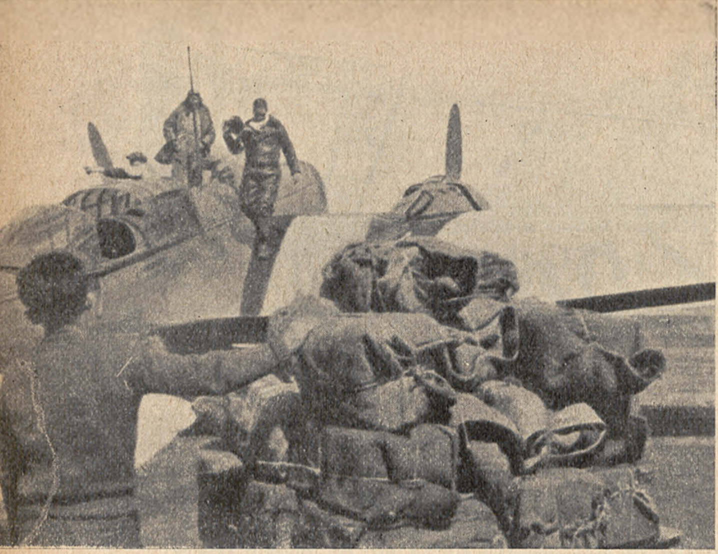
Pod ożywczem tchnieniem wiosny odmładza się cała natura, a z nią razem i człowiek. Łagodne ciepło ożywia działalność wszystkich narządów. Nie wszyscy jednakowo odczuwają przełom wiosenny. Niektórzy z początkiem wiosny skarżą się na ból głowy, mają sen niespokojny, a wszystkich bez wyjątku ogarnia.... lenistwo. Jednakże nastrój ten prędko przemija, gdyż wiosna do serc naszych wlewa otuchę, dodaje odwagi znużonym i słabym, a zdrowych i silnych napełnia radością.

Jak najprędzej wyjdźmy więc z domów! Otwórzmy okna, bo na wiosnę powietrze bogatsze jest w ozon. Obfitujące w mięso i tłuszcze pożywienie zastąpmy świeżą jarzyną, niech nasz organizm czem prędzej pozbędzie się nagromadzonego przez zimę balastu, niech się jego tkanki odnowią. W okresie, kiedy cała przyroda ulega wiośnie, zawierzmy jej siebie, bo wiosna i nam jest konieczna. Cały wolny czas spędzajmy na powietrzu i w słońcu ,ale to nie jest wszystko czego zdrowie od nas wymaga. Co warte są cisza i spokój w lesie, nad wodą, w górach, jeśli one ciszą i spokojem nie będą? Co warta wycieczka za miasto, jeśli resztę dnia spędzimy w zadymionej kawiarni? Czyż niedość ,że warunki pracy i mieszkania, nie zawsze dobre odżywianie kradną nasze siły i zdrowie? Zdrowie wymaga ciągłej dbałości. Dlatego teraz, kiedy „kwiecisty i wonny maj rozwarł swoje podwoje", pamiętać należy, że rozumnym obowiązkiem człowieka jest zdrowie uzyskać i stale je podtrzymywać. Szczególnie o tem pamiętać musimy my, ludzie pracy, w przeciwnym razie odpowiedzialność za utratę zdrowia, sami ponosić będziemy, bo nikt i nic nas od tej odpowiedzialności nie zwolni.

Dr. A. Rząśnicki.

Niemiecki Czerwony Krzyż wydał przed paru laty ulotkę zatytułowaną „Dwanaście przykazań zdrowia dla każdego". Obecnie Państwowy Urząd Zdrowia Narodu (Volksgesunheitdienst) wydało ponownie te przykazania.

1) Dbaj o zdrowie ciała i ducha,
2) Przestrzegaj najdokładniejszej czystości,
3) Wzmacniaj swoje ciało przez ćwiczenie fizyczne,
4) Pielęgnuj zęby,
5) Pamiętaj, że dobrze przeżute jedzenie, jest nawpół przetrawione,
6) Unikaj alkoholu i tytoniu,
7) Choroby weneryczne mogą być uniknięte,
8) Pamiętaj, że gruźlica jest chorobą zakaźną,
9) Rak należy do najczęstszych przyczyn śmierci,
10) Kalectwa,
11) Opiekuj się dorastającem pokoleniem,
12) Ochraniaj przyszłe pokolenie.



Samoloty zabierają paczki przeznaczone dla ofiar powodzi w Stanach Zjednoczonych (marzec 1936).

Pod znakiem Czerwonego Krzyża na szerokim świecie

Katastrofa powodzi w Stanach Zjedn.

Klęska powodzi, która w marcu roku bieżącego nawiedziła północno-wschodnie Stany Ameryki Północnej, poczyniła straszliwe spustoszenia i pod względem katastrofalnych następstw może być porównana do olbrzymiej powodzi roku 1927, która zniszczyła całą dolinę Missisipi.

Wezbrane wody rzek Potomac, Ohio i Susquehanna zalały i spustoszyły jedenaście Stanów. Przeszło pół miljona osób pozostało bez dachu nad głową. Najbardziej ucierpiał Stan Pensylwanja, gdzie zanotowano 112 wypadków śmiertelnych.

Stolica państwa, Washington, była zagrożona wylewem Potomacu. W przeciągu kilku dni tysiące robotników sypało, wzdłuż wybrzeży jeziora olbrzymie wały ochronne z ziemi i z worków z piaskiem dla ewentualnego osłonięcia gmachów rządowych. Piękna siedziba Amerykańskiego Czerwonego Krzyża była również zagrożona. Archiwum i składy, znajdujące się w dolnej części gmachu zostały przeniesione na górne piętra.

Woda spłynęła.



Amerykański Czerwony Krzyż rozwinął niezwłocznie akcję ratowniczą. Wszystkie drużyny ratownicze Amerykańskiego Czerwonego Krzyża zostały wysłane na miejsce klęski, dokąd również wyjechał admirał Cary Grayson, Prezes Amerykańskiego Czerwonego Krzyża.

Okręty marynarki amerykańskiej, pełniące służbę wartowniczą przy wybrzeżach, wykazały bardzo skuteczną pomoc i wyratowały życie setkom osób. Wojsko oddało do dyspozycji Czerwonego Krzyża samoloty, koce, łóżka i żywność. Samoloty okazały bardzo cenną pomoc, dowożąc żywność do miejscowości całkiem odciętych od świata.

Prezydent Stanów Zjednoczonych wystosował niezwłocznie następującą odezwę do narodu amerykańskiego:

„Fale powodzi rozpętane w jedenastu Stanach pozbawiły już 200 tysięcy osób ich domów, w przeciągu niniejszej doby cyfra ta prawdopodobnie się powiększy. W tak poważnej chwili bezdomne ofiary zwracają się o żywność, odzież, przytułek i opiekę lekarską do Amerykańskiego Czerwonego Krzyża jako do naszej wielkiej narodowej agencji ratowniczej.

Aby dać możność Czerwonemu Krzyżowi sprostania temu niecierpiącemu zwłoki zadaniu, należy zebrać jaknajszybciej conajmniej 3 miljony dolarów i oddać je do rozporządzenia Czerwonemu Krzyżowi.

Jako Prezydent Stanów Zjednoczonych i jako honorowy Prezes Amerykańskiego Czerwonego Krzyża wzywam naród do składania szybkich i hojnych ofiar, aby uzbierane fundusze mogły być użyte dla ratowania tysięcy bezdomnych rodaków. Ufam, że wobec tak wielkiej potrzeby odpowiedź wasza będzie taką, jaką zawsze była, gdy Czerwony Krzyż występował jako przedstawiciel narodu spiesząc z pomocą cierpiącej ludzkości".

Ofiarność społeczeństwa amerykańskiego nie zawiodła i tym razem. W połowie kwietnia, czyli w trzy tygodnie po ogłoszeniu odezwy Prezydenta suma dobrowolnych składek na ofiary powodzi wynosiła 4 miljony $.

Groźba epidemji zawisła nad ludnością zniszczonych Stanów. Czerwony Krzyż zorganizował 10 obozów w Springfield (Massachusets). Setki pielęgniarek pełnią służbę na zniszczonych obszarach i walczą zawzięcie przeciwko epidemjom.

Ale to wszystko stanowi dopiero początek pracy Amerykańskiego Czerwonego Krzyża. Wielka akcja odbudowy rozpocznie się, gdy wody całkowicie spłyną i gdy ludność powróci do dawnych miejsc zamieszkania, do zniszczonych domów i warsztatów pracy, do zrujnowanych gospodarstw. Wówczas Amerykański Czerwony Krzyż rozpocznie akcję reorganizowania życia setek tysięcy osób. Wielkie to zadanie będzie wymagało wytrwałych wysiłków i znacznych funduszów.

KONKURS PRASOWY

na artykuł propagandowy o Czerwonym Krzyżu

Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża ogłasza konkurs na artykuł propagandowy o celach i zadaniach Czerwonego Krzyża

Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża ogłosił konkurs na artykuł propagandowy o celach i zadaniach Czerwonego Krzyża.

W konkursie mogą wziąć udział publicyści, literaci i dzienikarze, którzy zamieszczą w prasie codziennej i tygodniowej na terenie kraju pracę propagandową o celach i zadaniach Czerwonego Krzyża.

Forma i rodzaj pracy (artykuł, feljeton, reportaż i t. p.) — do uznania autora. Temat może dotyczyć zarówno całokształtu działalności Polskiego Czerwonego Krzyża, względnie jednej dziedziny, wybranej przez autora, jak i ogólnych celów i zadań Czerwonego Krzyża, ze szczególnem uwzględnieniem roli P.C.K. wobec państwa i społeczeństwa.

Praca konkursowa umieszczona być winna w czasopiśmie pomiędzy dn. 1 a 10 czerwca r. b., nie może przekraczać 250 wierszy druku, przyczem może być niepodpisana, względnie podpisana pseudonimem.

Do dnia 15 czerwca r. b. autorzy lub administracje poszczególnych czasopism nadeślą pod adresem Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża (Warszawa, ul. Smolna 6) 7 egzemplarzy pisma, w którem zamieszczona została praca konkursowa, z zaznaczeniem na kopercie lub obwolucie: „Konkurs P.C.K.".

Dnia 16 czerwca r. b. Zarząd Główny P. C. K. przedstawi wszystkie prace sądowi konkursowemu, w skład którego wejdą przedstawiciele Związku Dziennikarzy R. P., Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, Zarządu Gł. PCK., w tem przedstawiciel mies. „Polski Czerwony Krzyż".

Sąd konkursowy wybierze 5 najlepszych prac i rozdzieli pomiędzy nie następujące nagrody:

I nagroda w wysokości	zł.	500.—
II „ „	„	250.—
trzy nagrody III-cie po	„	150.—

Wynik sądu konkursowego będzie podany do wiadomości publicznej za pośrednictwem prasy.

Prace nagrodzone stają się własnością P.C.K.

KONKURS NIEOGRANICZONY

na portatywną maskę przeciwgazową ludzką

Instytut przeciwgazowy ogłosił konkurs na kompletną maskę przeciwgazową ludzką o konstrukcji dającej większą niż dotychczas portatywność i lepsze przystosowanie do noszenia i użycia przez żołnierza w pełnem oporządzeniu bojowem.

I. OGÓLNE WARUNKI KONKURSU.

1. Przedmiot konkursu. Przedmiotem konkursu jest kompletna maska przeciwgazowa ludzka o konstrukcji, dającej większą niż dotychczas portatywność i lepsze przystosowanie do noszenia i użycia jej przez żołnierza w pełnem oporządzeniu bojowem.

2. Udział w konkursie. Prawo udziału w konkursie jest nieograniczone. Nie jest wymagane ,aby nagrodzony projekt był opatentowany, lub też odstąpiony bezpłatnie na rzecz M. S. Wojsk. Nagrodzone prace pozostaną własnością projektodawców. M. S. Wojsk. zastrzega sobie prawo pierwokupu, względnie prawo wykonywania wynalazku za dodatkową opłatą i wówczas projekt nie może być opublikowany bez zgody M. S. Wojsk.

Do nagrody może być przedstawiony również wynalazca, który otrzymał zasiłek lub inną pomoc M. S. Wojsk. w pracy nad wynalazkiem.

3. Wykonanie projektu. Projekty powinny być przedstawione na sąd konkursowy, zgodnie z warunkami technicznemi, w formie rysunków technicznych z podaniem wymiarów. Do rysunków powinien być dołączony dokładny opis przedmiotu i sposobu działania. Należy również wymienić materjały, z jakich mają być wykonane poszczególne części przedmiotu.

Pożądane jest dołączenie modelu.

Rozwiązanie konstrukcyjne powinno być nowe, nigdzie nie opublikowane, ani też nie zgłaszane do opatentowania. Wynalazki, zakupione już przez M. S. Wojsk. lub innych nabywców, nie mogą być przedstawione do nagrody.

4. Przesyłanie projektów. Rysunek i opisy powinny być złożone w zalakowanej kopercie, opatrzonej hasłem i napisem „Konkurs na maskę przeciwgazową ludzką". W osobnej zalakowanej kopercie, włożonej do pierwszej i zaopatrzonej tem samem hasłem, powinno być podane na kartce imię i nazwisko, ewentualnie stopień służbowy lub zawód oraz dokładny adres projektodawcy. Rysunki, opisy, modele i t. p. powinny być oznaczone tylko hasłem, bez podania nazwiska autora. Ujawnienie nazwiska autora lub osób zainteresowanych w konkursie na kopertach, rysunkach, modelach i t. p., wyklucza pracę z konkursu.

Ażeby wysyłający pracę pocztą nie był zmuszony do ujawniania na dokumentach przesyłkowych swego nazwiska, można zamiast nazwiska wysyłającego podać: „Sekretarz Szefa Departamentu Uzbrojenia".

5. Termin nadsyłania prac. Prace konkursowe należy złożyć lub przesłać do Instytutu Przeciwgazowego

w Warszawie, ul. Ludna 11, najpóźniej do dnia 1 listopada 1936 r. Dla zgłoszeń zamiejscowych uważa się ten termin za dotrzymany, jeżeli przesyłka była nadana najpóźniej dnia 1 listopada 1936 r.

Koszty przesyłki powinny być opłacone przez nadawcę.

6. **Nagrody.** Za prace wynalazcze zostały ustanowione na rok 1936 nagrody Pana II Wiceministra Spraw Wojskowych, Szefa Administracji Armji, w następujących rozmiarach:

3.000 zł., 2.000 zł., 1.000 zł. i 500 zł.

ponadto mogą być przyznane nagrody honorowe (dyplomy). Nagrody i ich wysokość ustala Pan II Wiceminister Spraw Wojskowych.

7. **Sąd konkursowy.** Sąd konkursowy w składzie przedstawicieli Sztabu Głównego, Biura Przemysłu Wojennego, Korpusu Kontrolerów, Departamentu Uzbrojenia, Instytutu Przeciwgazowego i Szkoły Gazowej zbierze się w drugiej połowie listopada 1936 r.

Wnioski na udzielenie nagród będą przedstawione Panu II Wiceministrowi Spraw Wojskowych przez Szefa Biura Przemysłu Wojennego M. S. Wojsk. do dnia 20 grudnia 1936 r.

8. **Zwrot projektów.** Projekty konkursowe nienagrodzone będą zwrócone projektodawcom w ciągu czterech tygodni od dnia ogłoszenia wyniku konkursu. Projekty nagrodzone mogą być zwrócone dopiero po ukończeniu ewentualnych formalności, związanych z ich wypróbowaniem, wykonaniem oraz ewent. nabyciem, opatentowaniem i t. p.

9. **Informacje.** Informacyj w sprawie konkursu udziela Kierownik Kancelarji Instytutu Przeciwgazowego, tel. 563-70, w godzinach urzędowania.

II. WARUNKI TECHNICZNE KONKURSU

na portatywną maskę przeciwgazową ludzką.

1. **Przenaczenie.** Maska przeciwgazowa przeznaczona jest do zabezpieczenia dróg oddechowych i oczu człowieka przed działaniem gazów trujących, duszących i parzących oraz dymów napastliwych.

2. **Konstrukcja.** Maska przeciwgazowa powinna składać się z maski właściwej, pochłaniacza oraz urządzenia do przechowywania i zarazem noszenia maski: torby, puszki i t. p., zabezpieczającego w zupełności delikatne części maski i pochłaniacza od deszczu i mechanicznych uszkodzeń.

Pochłaniacz z maską właściwą może być połączony rurą elastyczną.

Praca konkursowa może również dotyczyć tylko lepszego przystosowania maski już istniejącej lub zmodyfikowanej ,nadającej się do użycia w wojsku, do noszenia i użycia jej przez żołnierza w pełnem oporządzeniu bojowem ,nie zmieniając w niczem części zasadniczych samej maski (maski właściwej ,rury oddechowej i pochłaniacza).

3. **Pochłaniacz.** W razie niedostarczenia modelu, opis pochłaniacza powinien być tak ujęty, aby z niego można było wywnioskować o pojemności chłonnej pochłaniacza (opis powinien zawierać dane co do rodzaju i jakości masy — lub mas chłonnych — umieszczonych w pochłaniaczu).

4. **Filtr przeciwdymowy.** W razie niedostarczenia modelu, opis filtru powinien zawierać dane co do materjału, z jakiego filtr ma być wykonany, powierzchni użytecznej filtru oraz inne dane, z których można byłoby wnioskować o oporze i skuteczności filtru.

5. **Szczelność** maski na twarzy powinna być całkowicie zapewniona, nawet na twarzy pokrytej zarostem.

6. **Wykonanie.** Projekt powinien przewidywać wykonanie części składowych (z wyjątkiem tych, w skład których wchodzi guma) zasadniczo z materjałów krajowych.

7. **Uwaga ogólna.** Nie jest wymagane, aby nagrodzony wynalazek nadawał się odrazu do praktycznego zastosowania, powinien on jednak zawierać nowe cechy, idące w kierunku wymagań stawianych konkursem oraz dawać pewność, że jest opracowany o tyle życiowo i dokładnie, że seryjne wykonanie jego nie przedstawi większych trudności.

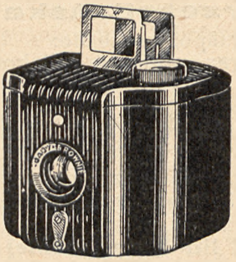
CENY OGŁOSZEŃ

Na okładkach i w tekście:		Za tekstem:	
1/1 strony	400 zł.	1/1 strony	300 zł.
1/2 „	220 „	1/2 „	160 „
1/4 „	120 „	1/4 „	80 „
1/8 „	65 „	1/8 „	45 „

Za dział ogłoszeniowy i artykuły opisowe płatne redakcja nie przyjmuje na siebie odpowiedzialności.

Rękopisów nadsyłanych, a niezastrzeżonych, redakcja nie zwraca i zamieszczonych nie przechowuje.

Drukarnia Piotr Pyz i S-ka, Warszawa, Miodowa 8.



Bez trudu

›Kodak‹

zrobi doskonałe zdjęcie—
ostre i wyraźne —
w rozmiarze 4×6½ cm.

Obejrzyj w każdym
fotoskładzie
3 popularne typy

›Kodak‹

pudełkowy	Baby Brownie	zł.	**12.50**
składany	Bullet	„	**20.—**
składany	Jiffy	„	**35.—**

Dobra rada: Jeśli Ci zależy
na lepszych zdjęciach, używaj
zawsze wysokoczułych błon

Verichrome 28°

„są pewniejsze"

KODAK SP. Z O. O. WARSZAWA, PL. NAPOLEONA 5

Wydawnictwa i broszury Zarządu Głównego P.C.K.

RATOWNICTWO I HIGJENA.

	zł.
Zarys Higjeny Szpitalnej i Djetetyki. Kpt. Dr. Stanisław Wszelaki	0.50
Patologja Ogólna i Klinika Zagazowań Bojowych. Dr. Lustig	12.—
Co każdy członek drużyny ratowniczej PCK. wiedzieć powinien o gazach bojowych? (II wyd.)	0.10
Ogólne zasady ratownictwa przeciwgazowego ludności cywilnej. Dr. Montrym-Żakowicz (II wyd.)	1.50
Podręcznik Ratownictwa. Dr. J. Misiewicz (IV wyd.)	0.60
Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach. Kartonik (III wyd.)	0.01
za 100 egz.	0.90
Pierwsza pomoc w zatruciach gazami bojowemi. Kartonik	0.01
za 100 egz.	0.90
Jak sobie ma każdy radzić w razie uszkodzeń gazami bojowemi?	0.05
za 100 egz.	4.—
Jak wychować zdrowe dziecko (popularna broszura z zakresu pielęgniarstwa i opieki nad matką i dzieckiem) do lat 3	0.20
Jak wychować zdrowe dziecko (popularna broszura z zakresu pielęgniarstwa i opieki nad dzieckiem) od lat 3	0.20

CYKL POPULARNYCH BROSZUR SANITARNO-HIGJENICZNYCH.

Jak pielęgnować chorego (krótki zarys i praktyczne wskazówki z zakresu pielęgniarstwa domowego)	0.15
Czyste powietrze w izbie (popul. broszura dla wsi, w opracow. Dr. Kacprzaka)	0.15
Niepotrzebne zmartwienie (popul. broszura na temat higjeny jamy ustnej)	0.15
Co widziałem na wsi (popul. broszura dla wsi w opracow. Dr. Wroczyńskiego)	0.15
Co i jak należy jeść, aby być zdrowym (popul. broszura na temat racjonalnego odżywiania w oprac. Doc. Dr. G. Szulca, Dyr. Państw. Zakładu Higjeny)	0.15

WYDAWNICTWA OGÓLNO-PROPAGANDOWE.

A. Broszury.

„Wczoraj, Dziś i Jutro" Pol. Czerw. Krzyża (pop. brosz. o PCK.) M. Ulrichsowa, II wyd.	0.25
za 100 egz.	20.—
„Polski Czerwony Krzyż" (istota, podstawy prawne, organizacja, zakres działalności, finanse). L. Rutkowski	0.40
za 100 egz.	30.—
Hasła i Czyny Pol. Czerw. Krzyża	0.15
Ilustrowana minjaturka propagandowa (fotomontaż) za 100 szt.	1.—
Międzynarodowa Organizacja Czerw. Krzyża	0.30
Polski Czerwony Krzyż w słowie i pieśni (brosz. zawierająca materjał do obchodów)	0.75
Kazania o PCK. (brosz. dla duchowieństwa)	0.35
Co mogą uczynić kobiety dla PCK. (pop. brosz. o obywatelskich zadaniach kobiet)	0.15
Wóz, samochód i samolot w służbie PCK. (pop. broszura na temat rozwoju prac PCK. i lotnictwa sanitarnego)	0.15

B. Afisze, ulotki, nalepki, znaczki i t. p.

Afisz prop. 3 kol. 1 wzór 70 × 100 cm.	0.25
Afisz prop. dla wsi, 2 kol. 2 wzór 50 × 70 cm.	0.20
Nalepki na okna à 20 gr. za 100 szt.	1.20
Nalepki na okna à 50 gr. za 100 szt.	1.20
Nalepki na okna à 1 zł. za 100 szt.	1.50
Ulotka prop. werbunkowa za 100 szt.	0.60
Plakaciki prop. do naklejania na murach „Kup znaczek i nalepkę PCK." za 100 szt.	0.50
Plakaciki prop. do naklejania na murach „XV lat istnienia PCK.". „Czy jesteś już członkiem PCK." za 100 szt.	0.50
Plakaciki prop. werbunkowe do witryn sklepowych („Firma nasza jest członkiem PCK.") za 100 szt.	0.50
Lista werbunk. nowych członków za 100 szt.	0.70
Znaczki kwestowe metalowe (do przypinania) za 100 szt.	5.—

BROSZURY i WYDAWNICTWA DLA KÓŁ MŁ. PCK.

„Radosna Praca" (o Kołach Mł. PCK.). M. Ulrichsowa (dla opiek. Kół i nauczycielstwa)	0.20
za 100 egz.	15.—
Zbiór komedyjek dla dzieci	0.45
Zbiór komedyjek dla młodzieży	0.45
Jak powstał Czerwony Krzyż. Z. Wołłowiczowa (dla młodzieży)	0.15
za 100 szt.	13.—
Afisz prop. 3 kol. 50 × 70 cm.	0.20
Ulotka o Kołach Mł. PCK. za 100 szt.	0.60
Ulotka o korespondencji międzyszkolnej	0.02
Ulotka o konkursach zdrowia za 100 szt.	0.60
Pocztówki propagandowe Kół Mł. PCK., ilustrujące 10 haseł Kół Mł. PCK. (serja barwnych pocztówek — 10 egz.)	0.50
Komplet druków informacyjnych o Kołach Mł. (regulamin, wskazówki, ulotki)	0.20
Karty do Konkursu zdrowia	0.02
Klimcia-Straszek. J. Porazińska	0.70
Hymn Kół Młodzieży PCK.	0.50

INSTRUKCJE, REGULAMINY, OKÓLNIKI, LEGITYMACJE, ZNACZKI.

Odznaki dla Instr. druż. rat. I kl., II kl. i członków druż. rat.	1.20
Statut i rozporządzenie Prez. R. P.	0.25
Organizacja i szkolenie Sióstr Pog. San. PCK.	0.80
Korpus Sióstr PCK. (regulamin)	0.40
Korpus Sióstr PCK. (umundurowanie)	0.40
Świadectwa dla Sióstr Pog. San. PCK. z ukończenia kursu — 1 egz.	0.15
Wykaz Ewidencyjny S.S. Pog. San. PCK.	0.01
Karta Ewidencyjna S.S. Pog. San.	0.02
Karta Ewidencyjna członka drużyny rat. PCK.	0.02
Zobowiązanie dla Sióstr PCK.	0.01
Okólnik w sprawie pogotowia rat. drogowego	0.10
Program i organizacja pracy PCK. w zakresie higjeny społecznej	0.05
Kwitarjusze (przychodowe z dawn. zapasów)	0.40
Karty dla członków rzeczywistych za 100 szt.	0.70
Karty dla członków dożywotnich za 100 szt.	0.70
Karty dla członków Kół Mł. PCK.	0.02
Znaczki PCK. do naklejania na karty członk. opłacon. składek (po 25 i 50 gr.) za 1000 szt.	2.—
Znaczki PCK. do nakl. na podania, w urzędach i t. p. po 10, 20, 50 gr. i 1 zł. za 1000 szt.	2.—
Znaczki dla Kół Mł. PCK. (broszki)	0.25
Znaczki członkowskie emaljowane (na szpilkach, agrafkach i zakrętkach)	0.25

WYDAWNICTWA RÓŻNE.

Gazy, bomby a prawo (II wyd.), L. Rutkowski	0.20
Nasze Rośliny Lekarskie. W. S. Strażewicz	1.—
Zagadnienie rewizji Konwencji Genewskiej w stosunku do charakteru wojny współczesnej. Dr. L. Zembrzuski, płk. lek.	1.40
Służba społeczna pielęgniarki. Prof. H. Radlińska	0.50

Mat. prop. wykonane na zamówienie.

Film prop. szkoleniowy „In Pace et in bello caritas" (1027 metr.). 1 kopja	950.—
Dźwiękowy film prop. p. t. „Czuwajmy"	400.—
Serja przezroczy prop. (30 przeźroczy, ilustrujących różne działy pracy PCK.)	30.—
Serja przezroczy „Ornak", „PCK. przy pracy"	4.—
Serja przezroczy „Ornak", „Radosna praca"	4.—

Zamówienia tylko za zaliczeniem pocztowem, o ile jednocześnie przy zamówieniu nie będzie wypłacona należność do P.K.O. Konto czek. 10.540. Nabywać można w Biurze Zarządu Głównego P. C. K. Wydział Propagand.-Wyd. Warszawa, Smolna 6 (tel. 235-29).

DRUK. PIOTR PYZ i S-ka WARSZAWA